Nr. 170. Piotrków — Tomaszów — Radomsko, piątek 14 lipca 1939 r. Cena 10 gr. Rok XXIII.

DZIENNIK NARODOWY

Za str. 1 — 9 odpowiada S. Grek Warszawa ul. Tamka 46.

DYPLOMACJA WŁOSKA godna jest hr. Cavoura? Pytanie to stawia i — o dziwo! odpowiada na nie twierdząco p. Ksawery Pruszyński w środowym numerze „Słowa" wileńskiego. Czytelnik polski przecierа sobie na ten widok oczy i szczypie się zawzięcie, przekonany, że śni albo majaczy. Czyżby p. Pruszyński uważał za miarę dobroci dyplomacji włoskiej jej obecne antypolskie nastawienie i czyżby tym wawrzynem koronować chciał p. Mussoliniego i hr. Ciano na spadkobierców świetnej tradycji hr. Cavoura?

Otóż nie. Treść artykułu „Słowa" jest niewątpliwie znacznie — skromniejsza niż jego efektowny tytuł.

Autor chciał podkreślić tę wielką zdobycz dyplomacji włoskiej, jaką — jego zdaniem — jest wysiedlenie ludności niemieckiej z Alto Aldige. Włochy, uzyskując tem samem likwidację problemu mniejszościowego w Tyrolu, kazały sobie zapłacić dostatecznie wysoką cenę za wszystkie ich dotychczasowe ustępstwa na rzecz Niemiec, umiały wyzyskać ten fakt, iż są w tej chwili jedynym sojusznikiem Niemiec, z którym Trzecia Rzesza liczyć się musi.

Czy aby tak jest istotnie? Czy aby ta cena, istotnie b. wysoka, będzie w stanie pokryć te wszystkie niedobory, jakie powstały na rachunku włosko - niemieckim, czy pokryje nietylko te straty, jakie Włochy już ponieśli, ale i te, które jeszcze w sojuszu z Niemcami ponieść będą musiały? Czy pokryje choćby infiltrację niemiecką w Trieście, która jest może próbą zamachu na ten dawny austrjacki port na Adrjatyku?

Oto jest wielkie pytanie, na które odpowiedź nie jest bynajmniej taka prosta, jak się to wydaje p. Pruszyńskiemu.

Rozumiemy zresztą pozatem intencje jego wywodów. Chodzi mu o to, że sojusze — czy tylko współpraca — między państwami powinny być oparte na równowadze wzajemnych korzyści. Z tego punktu widzenia np. możnaby oceniać ostatnie lata naszych stosunków z Trzecią Rzeszą.

Możnaby. Zrobi to kiedyś historja. Instynktownie wyczuwa to już dzisiaj opinja publiczna.

n.

Niech żyje Francja!

W dniu święta narodowego Republiki Francuskiej

(Patrz artykuł wstępny na str. 3-ej)

W kilku słowach

— Sąd przysięgłych w Manchester skazał 2-ch Irlandczyków Duggana i Mac Nessa na 20 lat ciężkich robót za posiadanie materjałów wybuchowych. Obaj oni przyznali się, że są członkami irlandzkiej armji republikańskiej i w związku z tem zrzekli się obrony.

— W najbliższych dniach spodziewany jest przyjazd do Turcji inżynierów firmy angielskiej „Gibbs", celem dokonania studjów nad rozbudową i budową portów w Stambule i, Trapezundzie, Szatal-Aghzy, Eregli i Aleksandrecie. Na port w Trapezundzie wyasygnowano już 3 miljn. funtów tureckich. Budowa tego portu rozpocznie się bezpośrednio po opracowaniu planu przez inżynierów angielskich.

— Wkrótce ma wyjechać do Berlina i Rzymu misja techniczna, złożona z 8-miu oficerów hiszpańskiego sztabu generalnego, zaproszonych przez rządy niemiecki i włoski. Misja zabawi w Niemczech 40 dni, a we Włoszech 20.

— Temperatura w Madrycie dochodzi do 44 st. Jedenaście osób zmarło naskutek porażenia słonecznego.

— 14 jednostek drugiej eskadry floty włoskiej, która przed kilku dniami udała się na wody wschodniej części Morza Śródziemnego, przybyło do Tripolisu.

— Rząd szwedzki przystąpił do budowy czterech łodzi podwodnych kosztem 17 miljonów koron. Program rozbudowy floty szwedzkiej jest rozłożony na okres czteroletni.

— Jacht akademickiego związku morskiego ze Lwowa „Krzysztof Arciszewski" wszedł do nowozbudowanego portu litewskiego w Świętej.

Opadają maski

Berlińskie plany osaczenia Polski

Alarmy „biało - wojenne" zostały niejako „odtrąbione" i zredukowane w prasie niemieckiej. Znajdujemy w niej naturalnie **wciąż jeszcze dużo napastliwych notatek i artykułów**, czytamy tytuły takie, jak „Beck po angielsku", „Polska beczka prochu w porcie gdańskim" (mowa o Westerplatte), „Kłamstwo polityczną bronią Anglji", „Hokus pokus brytyjskich kuglarzy", ale to wszystko **drukowane jest już na dalszych miejscach i stronach.**

Czołowe miejsca w dziennikach niemieckich zajęły po wielu miesiącach z powrotem **zagadnienia wewnętrzne.** Prasa sławi feldmarszałka Goeringa za nowy „wielki" plan budowlany i przeznaczenie ponownie **100 miljonów Mk.** na budownictwo mieszkaniowe, interesuje się innemi sprawami wewnętrznemi, a nawet drukuje korespondencję z Warszawy o „tragikomicznej idylli" ks. Michała Radziwiłła z Antonina.

Świadczyłoby to, że wojna propagandowa zmęczyła publiczność niemiecką i że wobec tego dzienniki dyrygowane, a innych tam niema, otrzymały polecenie złagodzenia tonu i opuszczenia „ścieżki wojennej". **Oczywiście przejściowo.**

Co do tego nikt w Europie nie ma dzisiaj złudzeń. „Ścieżka wojenna" germańskiej propagandy powróci, gdy ludzie cokolwiek odetchną, odbędą urlopy, gdy miną żniwa i lato skończy swoje panowanie.

* * *

Trzecia Rzesza ponowi z pewnością próbę realizacji **swoich planów wschodnich, na razie w zakresie polskim.** Dotkliwa klęska, poniesiona przez Berlin tegorocznej wiosny, działać będzie, działać musi na brunatny Olimp, jak ciężka ostroga na konia. **Dyktatorom nie wolno przegrywać.**

Całkiem mali dyktatorzy, tacy „na ćwierć", „na pół", nawet kandydaci na dyktatorów nie mogą ponosić klęsk, porażek, nie wolno im się „kompromitować" w oczach tłumów, a cóż dopiero dyktatorzy pełni, zwani z łacińska totalnymi. Dyktatura niemiecka chwytać się będzie wszelkich środków, dróg i możliwości, **aby w opinji niemieckiej „odrobić" rozczarowanie,** osłabić wrażenie przegranej.

Inaczej wypadki toczyć się będą musiały zwolna, ale systematycznie **po linji katastrofy dla dyktatorskiego reżimu.** Totalni panowie Niemiec rozumieją to napewno i dlatego poszukiwać będą jakiegoś sukcesu, którymby znowu można było „olśnić" i „zbujać" szerokie rzesze.

No, i przykuć znowu łańcuchami do totalnego rydwanu.

Drogą na Londyn dotarła do Warszawy za pośrednictwem agencji „Pap" relacja z Berlina **o poufnym referacie,** obrazującym politykę wschodnią Trzeciej Rzeszy, w szczególności zaś **plany niemieckie wobec Polski.** Referat wygłoszony został w Berlinie jeszcze wczesną wiosną r. b. w ścisłem gronie generałów i pułkowników oraz wybitnych przemysłowców niemieckich, związanych blisko z reżimem hitlerowskim.

Nazwisko referenta jest tu obojętne (mówi się, że był nim człowiek bliski „führera" i wysoki dygnitarz partyjny), istota zagadnienia tkwi w sensacyjnej treści, w programie „polskim" Niemiec.

W referacie poufnym powiedziano:

Z punktu widzenia strategicznego, Polska w dzisiejszej swej postaci jest dla nas szkodliwa, zarówno w roli sojusznika, jak i przeciwnika. Aby stała się pożytecznym dla naszej strategji czynnikiem, musielibyśmy pozbawić ją — jako państwo — charakteru potencjalnego.

Użyję tu wyrazu „osłabienie", pozostawienie państwa, ale jednocześnie odebranie mu zdolności do działania militarnego i politycznego przez przecięcie najważniejszych arteryj, przez doprowadzenie do federalizacji.

(Dokończenie na str. 2-ej).

Włosi oddają Niemcom Triest

w formie dzierżawy na 10 lat

PARYŻ. 13.7. Specjalny wysłannik dziennika „Excelsior" w Szwajcarji donosi:

„Wczoraj uzyskałem w Zurychu informacje, które jeśli zostaną potwierdzone, wywołają nową sensację.

Włochy mają podobno odstąpić Niemcom port w Trieście na okres 10-ciu lat. Odstąpienie dokonane miałoby być na warunkach dzierżawy.

Rzesza otrzymaćby miała prawo budowy w Trieście nowych elewatorów i wielkich doków, oraz założenia bazy lotniczej. Wzniesione miałyby być również wielkie stocznie do budowy okrętów.

Faktem niepodlegającym wątpliwości jest, że Niemcy przystąpiły obecnie do wielkich robót budowlanych w porcie triesteńskim.

Port ten od czasu przyłączenia Austrji do Rzeszy znajduje się w stanie zupełnego zrujnowania. Triest żył z handlu austrjackiego, który obsługiwała linja kolei żelaznej z Wiednia do Triestu. Po przyłączeniu Austrji do Rzeszy, cały handel austrjacki został skierowany na Hamburg i port nad Adrjatykiem stracił 1.200.000 ton ze swego handlu. Powstaje pytanie, czy Niemcy są już teraz mocarstwem śródziemnomorskiem?"

Teraz pretensje do Szwajcarji

o „dawne rzymskie terytorjum"

LONDYN. 12.7. (Tel. wł.). Państwa „osi" czynią wszystko, aby podsycać niepokój w Europie. Nie oszczędza się nawet państw tak notorycznie neutralnych, jak Szwajcarja.

W ostatnich dniach prasa włoska rozpoczęła kampanję, propagującą przyłączenie do Włoch trzech kantonów szwajcarskich — Valais, Grisons i Tessin. Kantony te stanowić mają „dawne rzymskie terytorjum" i na tem prawdopodobnie oparte są „roszczenia" włoskie.

Poza ostremi atakami prasowemi Włochy uprawiają propagandę za pośrednictwem ulotek, które rozdawane są wszystkim osobom, przekraczającym granicę włosko-szwajcarską. Równocześnie władze włoskie dokonywują licznych aresztowań obywateli szwajcarskich, przebywających na terytorjach pogranicznych. (R.).

Sensacyjne pogłoski o Greiserze

Obóz Hitlerjugend na terenie Rady Portu

(Od naszego korespondenta)

Gdańsk, 13 lipca.

Prasa gdańska doniosła niedawno, że prezydent senatu Greiser powrócił z urlopu i objął urzędowanie. W kołach gdańskich wyrażane są jednak co do tego wątpliwości.

Zwraca powszechną uwagę, że mimo sygnalizowanego powrotu Greisera, **nikt go do tej pory nie widział.** Prezydent Greiser **nie przyjął dotychczas nikogo w swem biurze, jak również nigdzie nie składał wizyt.** W związku z tem kursuje po Gdańsku szereg najbardziej **fantastycznych pogłosek** o losie prezydenta Greisera.

Jedna z tych wersyj głosi, **jakoby prezydent Greiser miał się rzekomo znajdować w obozie koncentracyjnym.** Tę niesprawdzoną wersję podajemy jako pogłoskę z obowiązku dziennikarskiego.

*

Braki aprowizacyjne dają się nadal dotkliwie odczuwać na terenie Wolnego Miasta. Ostatnio **zabroniono producentom sprzedawać młodych kartofli detalistom a tembardziej bezpośrednim konsumentom. Cały zbiór ma być odstawiony do miejsc, wyznaczonych przez Związek hurtowników.**

Nie wolno również sprzedawać kartofli według cen rynkowych, lecz wedle cennika wyznaczonego przez specjalnego komisarza cen. I to wtedy, kiedy w Gdańsku, złączonym w jeden obszar celny z Polską, może być i kartofli i wogóle wszelkiej żywności wbród!

A tymczasem — po króciutkiej przerwie — gdański „Vorposten" który powrócił znowu do swoich bredni, jakie wypisuje o Polsce, zamieszcza szczytowo bezsensowne bzdury o jakimś transporcie żołnierzy polskich, który przejeżdżał przez Gdańsk a żołnierze stojący w otwartych oknach prosili Niemców o chleb, którego w Polsce nie mają (!!)...

Przecież w coś podobnego z pewnością nikt z najbardziej nawet otumanionych Gdańszczan nie uwierzy.

*

Ostatnio doszło do **pogwałcenia uprawnień Rady Portu i Dróg Wodnych,** instytucji, posiadającej na terenie Gdańska w miejscowościach przybrzeżnych tereny na własność, będące na prawach analogicznych do praw eksterytorjalnych. Senat Wolnego Miasta posiada dokładny wykaz tych terenów, na które niema prawa wkroczyć żaden jego urzędnik bez zgody Rady Portu; nie wolno również na tych terenach zaciągać żadnej flagi, z wyjątkiem odrębnej flagi Rady Portu, na której uwidoczniony jest herb Wolnego Miasta, a barwy flagi są polskie.

Te uprawnienia Rady Portu zostały w tych dniach **pogwałcone przez hitlerowców gdańskich, którzy nie pytając Dyrekcji Rady Portu o pozwolenie, rozłożyli w miejscowości Krakau (inaczej... Kraków) niedaleko Plenendorfu na łąkach stanowiących własność Rady Portu obóz Hitlerjugendmarine złożony z około 1000 osób.**

Przy obecności w Gdańsku kilkunastu tysięcy uzbrojonych żołnierzy Heimwehry, licznych składów amunicji, artylerji i umocnień polowych, pobyt kilkuset młodych chłopców na łąkach nadbrzeżnych nie stanowi oczywiście żadnej atrakcji ani sensacji natury militarnej. Jednakże fakt osadzenia młodych hitlerowców na cudzych terenach w dodatku autonomicznych, bez zapytania o zgodę ich właściciela stanowi jeszcze jeden przykład, jak **hitlerowskie władze gdańskie systematycznie łamią wszelkie prawa i zobowiązania nietylko pomiędzy Polską a Gdańskiem ale również umowy o charakterze międzynarodowym.** (Dokończenie na str. 2-ej)

PODCZAS UPAŁÓW polecamy znakomite piwo, lemoniady i wody gazowe z browaru Braulińskiego

Opadają maski

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Kluczem do sytuacji jest dla nas Gdańsk i korytarz pomorski. Gdańsk i korytarz muszą być przedewszystkiem, kolejno przyłączone do Rzeszy. Pigułkę tę należałoby osłodzić, dając odszkodowanie na terenie bałtyckim. Ludność tego kawałka ziemi, podarowanego Polsce, postara się już sama o to, aby nowy nabytek stał się dla Polski czemś w rodzaju wyrostka robaczkowego w stanie zapalnym.

Takie rozwiązanie sprawy Gdańska przyczyni się w wystarczającym stopniu do osłabienia mocarstwowego stanowiska Polski. W tym samym czasie przypomnimy państwom bałtyckim, że ich niepodległość w zupełności zależna jest od naszej dobrej woli.

W tej sytuacji, pozostawioną samą sobie Polskę będzie można łatwo przekonać, iż powinna wyrzec się Bogumina, za który mogłaby otrzymać część Słowacji.

Jeśli jednocześnie i równolegle prowadzić się będzie celową robotę wewnętrzną w Polsce, osiągnie się taki stan rzeczy, w którym można będzie zaofiarować Polsce pomoc w uspokojeniu mniejszości niemieckiej i zaproponować rządowi polskiemu wprowadzenie decydującej zmiany ustrojowej: utworzenie trzech pół-autonomicznych prowincyj.

Wtedy dopiero stanęlibyśmy u celu naszych dążeń. W tych półautonomicznych prowincjach rozwijałyby się dążenia samodzielności i rozszerzenia granic. Wywierałyby one pewien, ściśle dozowany nacisk na granice Rosji. Możność regulowania temperatury politycznej na Wschodzie pozostawałaby więc zawsze w naszem ręku.

Nie trzeba nikomu w Polsce „rejentalnego" dokumentu, aby uwierzyć, że **takie właśnie a nie inne są plany niemieckie wobec Polski.** Że takiemi były te plany także wówczas, kiedy istniały poprawne stosunki między Polską i Niemcami, kiedy polowano, wymieniano wizyty, szukano „wzorów" i „pouczeń".

Kiedy po Polsce hałasowali głośno wpatrzeni w Berlin wielbiciele i heroldowie totalizmu, uprawiali propagandę, grozili społeczeństwu...

W tych właśnie latach szkodliwej „hitleromanji" szerzącej się w niektórych kołach, **planowano nad Szprewą osaczenie Polski.**

Dzisiaj tylko opadają maski.

(=)

Sensacyjne pogłoski o Greiserze

(Dokończenie ze str. 1-szej)

Rada Portu założyła w tej sprawie energiczny protest w Senacie Wolnego Miasta.

*

W Orunji pod Gdańskiem Gestapo wtargnęła do mieszkań robotniczych i przeprowadziła rewizję i aresztowania wśród podejrzanych o przynależność do partji komunistycznej. Ogółem aresztowano 8 mężczyzn i 4 kobiety, których osadzono w więzieniu śledczem pod zarzutem należenia do spisku mającego na celu obalenie rządów narodowo - socjalistycznych w Gdańsku. Podczas rewizji Gestapo znalazło podobno karabiny i naboje i jeden karabin maszynowy. (ck)

*

Policja gdańska aresztowała trzech akademików Polaków.

Rzekomym powodem aresztowania miało być **zajście z agentem Gestapo**, który pełnił służbę przed Domem Akademickim we Wrzeszczu, w którym mieszkają Polacy. Z zeznań innych studentów Polaków wynika, że agent ten umyślnie spowodował zajście, aby dać podstawę do aresztowania studentów.

Wybuch w fabryce chemicznej

na którą spadł samolot

SEWILLA. 13.7. W pobliżu lotniska spadł w płomieniach, wczoraj, wkrótce po starcie, samolot komunikacyjny, obsługujący linję Sewilla — Madryt.

Płonący samolot runął na gmach fabryki chemicznej, powodując straszny wybuch.

Załoga i pasażerowie samolotu, których liczba nie została jeszcze ustalona, ponieśli śmierć.

Opanowanie pożaru w fabryce, wywołanego przez wybuch, było utrudnione z powodu braku wody.

Spisek w Chile

Liczne aresztowania

SANTJAGO DE CHILE. 13.7. Władze policyjne wykryły spisek przeciwko rządowi, na czele którego stało kilku oficerów i działaczy politycznych.

W podziemiach jednego z kościołów w pobliżu Santjago odkryto skład broni.

Władze chilijskie wpadły na trop spisku przeciwko rządowi podczas przesłuchiwania aresztowanych w niedzielę sześciu uczestników manifestacji.

Po dokonaniu rewizji w mieszkaniach prywatnych, aresztowano przywódcę związku młodzieży Soleri, zwolennika gen. Ibaneza, szefa 8-go komisarjatu mjr. Pereza Caldera i dwie dalsze osoby, zamieszane w spisku.

Według doniesień prasy spiskowcy rozporządzali funduszem, sięgającym 15 miljn. piastrów.

Marsz. Śmigły-Rydz

przemawiać będzie 6 sierpnia

Kulminacyjnym momentem wielkiego Zjazdu XXV-lecia Czynu Legjonowego w Krakowie będzie przemówienie Wodza Naczelnego.

Marszałek Śmigły-Rydz przemówi w dniu 6-tym sierpnia r. b. po mszy polowej do wielotysięcznych tłumów, zgromadzonych na błoniach krakowskich.

Przemówienie to transmitowane będzie przez Polskie Radjo.

Poseł Slavik

powrócił do Polski

Na polskim transatlantyku „Piłsudski" powrócił z Ameryki poseł dawnej Republiki Czechosłowackiej Slavik, który mimo zaboru ziem przez Rzeszę nadal urzęduje w dawnym charakterze w Warszawie. Jak wiadomo gmach poselstwa nie został przekazany Rzeszy Niemieckiej i wszyscy urzędnicy w Warszawie pracują nadal.

Inspekcja min. Ulrycha

W dniu 12 b. m. minister komunikacji Ulrych odbył podróż służbową na Śląsk Zaolziański, badając warunki pracy i bytu pracowników kolejowych oraz dokonując inspekcji na stacjach w Cieszynie zachodnim, Cieszynie wschodnim i w Boguminie.

Nowe instrukcje brytyjskie

wysłane do Moskwy

LONDYN. 13.7. W kołach dyplomatycznych angielskich twierdzą, iż wczoraj wieczorem **wysłano po porozumieniu się z rządem francuskim dalsze instrukcje i uwagi rządu brytyjskiego do ambasadora Williama Seedsa.**

Ambasador francuski Naggiar i ambasador brytyjski Seeds wkrótce mają spotkać się ponownie z Mołotowem.

Wydalony z Rzymu

dziennikarz francuski

PARYŻ. 13.7. „Paris Soir" donosi o **wydaleniu z Rzymu przez władze włoskie stałego korespondenta dziennika,** redaktora Jean Devau.

Pretensje Włoch

o układ francusko-turecki

RZYM. 13.7. **Włochy skierowały do rządu francuskiego notę z zastrzeżeniami, dotyczącemi układu, na mocy którego rząd francuski ustąpił Hatay (Sandżak Aleksandretty) Turcji.**

Z ostatniej chwili

Mobilizacja floty brytyjskiej

na wielkie ćwiczenia w sierpniu i wrześniu

LONDYN. 13.7. Premjer Chamberlain, odpowiadając dziś w Izbie Gmin na interpelację konserwatysty komandora Southby, czy w związku z ćwiczeniami floty brytyjskiej w sierpniu b. r. skorzysta z tej okazji, aby powołać do ćwiczeń również rezerwistów marynarki wojennej, oznajmił, że **12 tysięcy oficerów marynarki, należących do rezerwy, oraz marynarzy emerytowanych, będzie powołanych na ćwiczenia, począwszy od dnia 31 lipca b. r.**

Celem jak najpełniejszego wykorzystania ćwiczeń na morzu i w powietrzu w sierpniu i wrześniu, by zwiększyć sprawność floty brytyjskiej — oświadczył premjer Chamberlain — **postanowiono włączyć do tych ćwiczeń jednostki floty, znajdujące się obecnie na stopie rezerwy.**

Okręty te będą w tym celu połączone z flotą aktywną wód brytyjskich w jedną całość. Decyzja ta pociągnie za sobą powołanie na ćwiczenia dodatkowe 12 tys. oficerów marynarki wojennej w stanie rezerwy i marynarzy emerytowanych na podstawie specjalnej ustawy z r. b., dotyczącej rezerw. Oficerowie ci i marynarze stawić się mają w swych miejscach służby 31 lipca.

Przewidywane jest, że **ćwiczenia będą trwały przez cały sierpień, aż do trzeciego tygodnia września,** potem zaś, po zredukowaniu okrętów z powrotem do stanu rezerwy, wszyscy rezerwiści w końcu września powrócą do domów.

Premjer Chamberlain oznajmił również, że **dnia 9-go sierpnia odbędzie się wielki przegląd wszystkich okrętów,** powołanych z rezerwy przed królem Jerzym w zatoce Weymouth. W rewji tej floty weźmie udział około **130 jednostek floty.**

Pożar w pobliżu lotniska

LONDYN. 13.7. Ubiegłej nocy wybuchł pożar w dzielnicy lotniska Speke pod Liverpoolem, niedaleko fabryki narzędzi pomocniczych do budowy samolotów.

Aparat szkolny został niemal całkowicie zniszczony przez ogień, inny zaś poważnie uszkodzony.

Policja z Liverpoolu przybyła niezwłocznie na miejsce wypadku, a straże ogniowe z okolicy przystąpiły do gaszenia ognia, starając się ocalić sąsiednią fabrykę i zabudowania lotniska.

Wybuch na lotniskowcu

NORFOLK. (St. Virginia). 13.7. Wczoraj na pokładzie lotniskowca „Ranger", nastąpił wybuch, który spowodował pożar, ugaszony dopiero po trzech godzinach.

Kilku marynarzy zostało rannych. Przyczyny wybuchu nie są znane. Szkody, jakim uległy maszyny, są, jak się zdaje, poważne.

Przewidują, że lotniskowiec będzie musiał pójść do suchego doku.

Anglja gromadzi surowce

na wypadek wojny

LONDYN. 13.7. W odpowiedzi na interpelację członka izby Morrisona, kanclerz księstwa Lancaster oświadczył, że **zapasy surowców,** niezbędne dla podstawowych przemysłów, zgromadzone zostały w metropolji w wystarczających ilościach i mogą wystarczyć na zaspokojenie potrzeb w ciągu trzech miesięcy wojny.

Również przystąpiono do poczynienia zapasów środków żywności na conajmniej trzy miesiące.

Pod zarzutem korupcji

Hodża wśród 300 polityków czeskich

PARYŻ. 13.7. Agencja Havasa donosi z Bratysławy, że **300 polityków dawnego reżimu zostało oskarżonych o korupcję.**

Wśród oskarżonych znajduje się **były premjer Milan Hodża,** pierwszy minister do spraw Słowacji Vavro Srobar oraz liczni byli posłowie i senatorowie z ugrupowań prawicowych i lewicowych.

Nuncjusz z Bratysławy

do Rzymu

BRATYSŁAWA, 13.7. Tutejszy Nuncjusz papieski Rotter wyjechał do Rzymu w związku z mającemi się rozpocząć niebawem rokowaniami o zawarcie konkordatu.

Nie udało się hr. Ciano

Franco pragnie niezależności

SAN SEBASTJAN. 13.7. Minister Serrano Suner potwierdził, że komunikat urzędowy o rozmowie pomiędzy gen. Franco a ministrem Ciano udzielony zostanie prasie dopiero w piątek.

Jak słychać, spotkanie to nie doprowadziło do żadnej pozytywnej decyzji.

Nie wyklucza się możliwości ogłoszenia deklaracji, potwierdzającej wspólność poglądów w dziedzinie ideologicznej i stawiającej podwaliny pod współpracę kulturalną i ekonomiczną. **Podkreślającej jednakże niezależność polityczną i wojskową Hiszpanji, której gen. Franco, jak wielokrotnie akcentował, zazdrośnie strzeże.**

Ex-król Albanji

wyjechał z Polski

Po sześciodniowym pobycie w Warszawie opuścił wczoraj w godzinach rannych stolicę, udając się w dalszą drogę na zachód Europy via Ryga, były król albański Ahmed Zogu z małżonką, rodziną i świtą.

Na dworcu żegnał byłego króla albańskiego Zogu radca Dernałowicz z M.S.Z.

Arabskie historje i „osiowe" intrygi

Francja ma ogłosić monarchję w Syrji

STAMBUŁ, 13.7. Jak donosi korespondent stambulskiego pisma „Dzumhuriyet" w Bejrucie, Francja po likwidacji zatargu o Hataj ma powziąć ważne decyzje w sprawie swej przyszłej polityki w Syrji. Między innemi rząd francuski ma się nosić z zamiarem **ogłoszenia monarchji w Syrji, powołując na tron nowego królestwa jednego z książąt arabskich.**

Z drugiej strony od dłuższego czasu jest wysuwana na przyszły tron syryjski **kandydatura Emira Transjordanji Abdulaha,** popieranego przez W. Brytanję. Kandydatura ta ma zwolenników i w samej Syrji, przedewszystkiem wśród opozycji dr. Szehbendera, który niedawno osobiście bawił na czele licznej delegacji w Ammanie i został tam nader uroczyście przyjęty przez Emira Abdulaha.

Projekty powyższe napotykają **na sprzeciw ze strony króla Hedżasu Ibn Sauda,** który od dłuższego już czasu dąży do połączenia ziem arabskich pod swemi rządami.

Jak wiadomo, występuje on ostatnio przeciwko polityce angielskiej w Palestynie („Biała Księga") i francuskiej w Syrji, domagając się nadania natychmiast obu tym krajom niepodległości. **Ma on korzystać z poparcia państw „osi" w swych zamierzeniach panarabskich.** Tą właśnie okolicznością tłumaczą niedawną wizytę przedstawiciela króla Ibn Sauda, Hallida Al Huda Al Karaknii **w Berchtesgaden u Hitlera i w pałacu Weneckim u Mussoliniego.**

Ibn Saud obawia się według dziennika, że powołanie na tron syryjski Emira Abdulaha może wzmocnić stanowisko dynastji Haszemitów wobec domu Saudów, współzawodniczących o wpływy w świecie arabskim.

Z winy spawaczy

Komunikat o pożarze dworca w Warszawie

Urzędowo komunikują:

Komisja ministerjalna, badająca przyczyny pożaru Dworca Głównego w Warszawie w dniu 6 czerwca 1939 r. ustaliła, że pożar zaprószony został przez spawaczy, wykonywujących montaż kostrukcyj stalowych dworca oraz związane z tym roboty, wchodzące w zakres spawalnictwa.

Wskutek niezachowania przez spawaczy należytej ostrożności przy pracy z płomieniem acetylenowym nastąpiło, jak wyżej zaznaczono zaprószenie ognia.

Specjalna komisja określiła straty, spowodowane pożarem, na sumę ok. 560 tys. złotych.

Śledztwo karno-sądowe w toku.

Niech żyje Francja!

W dniu święta narodowego Republiki Francuskiej

14 LIPCA, święto narodowe Francji... Obchodzone corocznie, nawet we Francji — zwykłą koleją rzeczy ludzkich — odarte zostało z pierwotnego swego patosu, zbladło i spowszechniało. Dopiero tego roku, w obliczu powagi chwili, jaką przeżywamy obecnie, nabrało nowego blasku i dostojności.

Zwłaszcza w Polsce. **Po raz pierwszy od wielu lat dzień ten obchodzony jest u nas naprawdę radośnie, w pełnem poczuciu braterstwa i harmonji, łączącej oba narody.** Jesteśmy pełni radości, iż tak właśnie się stało, uważaliśmy bowiem zawsze za wielkie nieszczęście nietylko dla obu zainteresowanych narodów, ale i dla całej Europy, iż drogi Francji i Polski rozchodzić się zdawały w dwie przeciwne strony.

Czyja to była wina — tego nie chcemy dzisiaj dochodzić. Najpewniej, winy tej szukaćby należało po obu stronach. Przez długi czas potężna i szczęśliwa Francja niezdolna była zrozumieć i odczuć tendencyj rozwojowych — nietylko Polski, ale wogóle jej sojuszników, nie umiała, czy nie chciała wniknąć w ich strukturę psychiczną, w ich troski i kłopoty, w zawiły system ich polityki narodowej.

Wierzyliśmy zawsze, **iż Francja i Polska skazane są na to, aby na widowni międzynarodowej iść ręka w rękę i że potęga i bezpieczeństwo jednego narodu jest funkcją potęgi i bezpieczeństwa drugiego.** Wiedzieliśmy zawsze, iż **w równej zupełnie mierze Francja potrzebna jest Polsce, jak i Polska Francji** i — nie mieliśmy nigdy żadnych wątpliwości co do tego, iż chwilowe zgrzyty między Francją a Polską są właśnie tylko zgrzytami chwilowemi, które działy się gdzieś na powierzchni życia, nie docierając bynajmniej do jego dna.

Nie byliśmy w tem mniemaniu odosobnieni. Przyjaźń z Francją, sui generis miłość do Francji, leży we krwi każdego Polaka, wypływa z instynktu narodowego całego społeczeństwa polskiego. Przyjaźń ta jest tak silna, że przetrwała i ten okres „zgrzytów". Przetrwała okres, kiedy na świecie zapanowała jakby moda na szkalowanie Francji, kiedy nie rozróżniano objawów przejściowych od istotnych sił i poglądów narodu francuskiego. Ileż to biadoleń wysłuchaliśmy wówczas na temat upadku Francji. Francja Frontu Ludowego dostarczała co prawda swym przeciwnikom nie jednego efektownego argumentu na rzecz ich tezy o upadku jej znaczenia mocarstwowego i rozkładu jej polityki wewnętrznej... Trzeba było wielkiej wiary w **nie pożytą moc kultury francuskiej, w wartość jej obywateli, w mądrość jej instynktu zbiorowego,** aby wbrew wszystkiemu, wbrew nieraz pozornej oczywistości, wierzyć, iż wszystko to, co dzieje się we Francji, jest tylko jakiemś chwilowem, powierzchownem załamaniem, poza którem kryje się Francja — prawdziwa.

Jesteśmy szczęśliwi, iż my, tu, na łamach naszego pisma, nie zwątpiliśmy nigdy w tę Francję prawdziwą. Jesteśmy szczęśliwi, iż w dniu francuskiego święta narodowego, 14 lipca 1939 r. możemy obchodzić radośnie i szczerze jej tak wyraźne objawienie się i obudzenie.

Jesteśmy szczęśliwi, iż wśród najróżnorodniejszych przejawów życia w tym kraju wolnym, gdzie wolno jest mówić każdemu, gdzie dochodzi do głosu każdy pogląd i każde hasło, gdzie ścieranie się idej i kierunków odbywa się na ogólnym widoku; w kraju, w którym pierze się zawsze wszelkie brudy publicznie— **umieliśmy zawsze odróżnić plewy od ziarna i chwilowe załamanie od istoty rzeczy.**

Przyszedł oto rok 1938 i rok 1939. Nad Europą zawisła zmora agresji niemieckiej. Z dnia na dzień stawało się rzeczą jasną, iż zbliża się chwila walki już nietylko o bezpieczeństwo i spokój poszczególnych krajów, ale o całą kulturę europejską, o cały odwieczny dorobek tej kultury, w którym udział Francji jest tak wielki i wspaniały.

Obudziła się wówczas Francja. Bez głębszych wstrząsów zepchnięty został z widowni Front Ludowy. **Jeszcze raz okazało się błogosławieństwo demokratycznego ustroju Francji:** w tym kraju, gdzie wszystko dzieje się publicznie, a nic w podziemiach konspiracji, ten **głęboki przewrót odbył się bowiem bez krwawych wstrząsów, bez jakiegokolwiek pomruku rewolucyjnego.** Wzmocnione zostało stanowisko armji francuskiej, tej naprawdę ponadpartyjnej „grande muette", bez zmiany konstytucji, jakby wstydliwie i po cichu, wzmocniona została władza wykonawcza. **W tej chwili Francja, uzbrojona materjalnie i moralnie od stóp do głów, jednolita i zdeterminowana na wszystko, gotowa jest bronić siebie i Europy przed jej ostateczną zagładą i zniszczeniem.**

Wyrównane zostały jednocześnie wszystkie nierówności w stosunkach francusko - polskich. Wspólne niebezpieczeństwo oczyściło atmosferę, wygładziło konflikty, zmusiło do rewizji zadawnionych pretensyj. Nic już nie stoi na przeszkodzie, aby powszechny instynkt narodu, jak Polska długa i szeroka, wyładował się w dniu święta narodowego Francji w gromkim, zgodnym okrzyku:

Niech żyje Francja!

N.

Odwet i odwrót

Dwa „anty" i Lorelei ze swastyką

„Czas" doszedł do przekonania, że w Polsce zbyt często „transponuje się postawę antyniemiecką na postawę antyhitlerowską" i sądzi, że robią to Żydzi, zwolennicy drugiej międzynarodówki, masonizujący demokraci, wreszcie zapaleńcy antytotalizmu:

Żydzi muszą przyjąć do wiadomości, że ani dla zemsty za ich krzywdy ani dla obrony ich interesów nie przelejemy ani jednej kropli krwi polskiego żołnierza.

Nie przelejemy również kropli krwi dla ratowania prestiżu skrachowanych polityków z drugiej Międzynarodówki.

Losy Czechosłowacji nikogo nie zachęcą do tego, by robił z siebie bastjon demokracji, za którym nie stoją realne siły.

Wreszcie antytotaliści niech myślą o walce ze szkodliwym totalizmem u nas w Polsce a nie zaglądają do cudzych garnków. Rozpraszają w ten sposób tylko siły antytotalne w Polsce. Niebezpieczeństwo totalne tkwi wewnątrz, a nie zewnątrz państwa, i walka z nim nie rozegra się na polach bitew.

Tego samego dnia, kiedy „Czas" atakuje „postawę antyhitlerowską", naczelny organ Ozonu „Gazeta Polska" trąbi na odwrót i potępia „sympatyków" doktryny hitlerowskiej w Polsce. Czyni to publicysta ozonowy p. Witold Ipohorski-Lenkiewicz, dając nawet wskazówki, jak „wyzwolić się z pod uroku" hitleryzmu:

Jeśli więc w pewnych środowiskach polskich jednocześnie z potępieniem „zaborczego imperjalizmu germańskiego", spotykamy się ze słowami sympatji pod adresem doktryny narodowo - socjalistycznej, jeśli jesteśmy świadkami przesadnie akcentowanego twierdzenia, że „nie mamy żadnych porachunków z narodowym socjalizmem niemieckim" — to mimowoli budzi się w nas coś w rodzaju nieufności i podejrzliwości.

Wyzwolenie się spod uroku doktryny narodowo - socjalistycznej, jeśli ktokolwiek na nią choruje, jest rzeczą skądinąd bardzo łatwą. Wystarczy tylko przypuścić, że istotą jej nie jest bynajmniej mesjanizm, lecz po prostu — odwet. Że to, co propaganda zewnętrzna usiłuje przedstawić jako cel, wspólny z celami innych cywilizowanych narodów, jest dla Niemiec po prostu środkiem do osiągnięcia ich własnego celu'

Publicysta ozonowy zapewnia, iż chodzi mu o to, aby „we wszystkich sektorach wachlarza społeczno-politycznego myśl polska była na sto procent niezależna i samodzielna", poczem tak pokpiwa z „prostoty ducha" swoich własnych towarzyszów:

„Jak w tym wypadku wyglądają ci wszyscy, którzy w prostocie ducha ulegli czarowi złotowłosej Lorelei, trzymającej w ręku swastykę zamiast grzebienia i którzy wzięli za dobrą monetę całą tę, przeznaczoną na eksport, „mesjańską" frazeologję?".

Szturmowcy gdańscy w roli przewodników turystycznych

W Gdańsku wydano niedawno nowe zarządzenie natury „turystycznej", w myśl którego turyści z Polski mają prawo samodzielnie zwiedzać Gdańsk, o ile grupa zwiedzających nie przekracza 3 osób.

W dniu 10 lipca udała się do Gdańska wycieczka robotników z obozu wypoczynkowego Towarzystwa Obozów i Wczasów w Redzie koło Gdyni. Gdy kuter wiozący wycieczkę przybył do Gdańska, władze policyjne przydzieliły do wycieczki liczącej 56 osób — **18 uzbrojonych szturmowców.** Kierownictwo wycieczki znając „obowiązujące przepisy" nie protestowało przeciwko tego rodzaju „opiece".

Trudności wynikły dopiero wówczas, gdy przydzieleni szturmowcy **zażądali opłacenia swoich usług,** wymieniając wcale pokaźną sumę, 56 guldenów (po guldenie od wycieczkowicza).

Nie ufając zdolnościom narzuconych przewodników „turystycznych" **wycieczka zrezygnowała ze zwiedzania Gdańska.**

Pomimo zarobków dodatkowych, położenie szturmowców w Gdańsku nie musi być najlepsze, gdyż coraz więcej jest wypadków ucieczki Gdańszczan na terytorjum Polski.

Dnia 9 lipca jednego z takich „szturmowców - przewodników" ujęły władze polskie w okolicach Rewy.

Premjer i wicepremjer członkami T. P. B. S. P.

Premjer Sławoj Składkowski i wicepremjer Kwiatkowski zgłosili akces do Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych — zostając członkami dożywotnymi tego Towarzystwa.

Za fałszowanie wyborów

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w Nakle, skazał dwudziestu mieszkańców Nakła po 4 tygodnie aresztu z zawieszeniem na 2 lata za wpisanie do list wyborczych do rady miejskiej kilkunastu „martwych" wyborców.

W świetle prasy

Utrapienia z płotami

„Zielony Sztandar" donosi z powiatu limanowskiego:

„Płoty stały się źródłem prawdziwego utrapienia dla chłopów. W ubiegłym roku o tym czasie kazano je na gwałt bielić. Chłop rzucał najpilniejszą choćby robotę i biegł do miasteczka po wapno. Pierwszy deszcz zmył wapno z pobielonych płotów przejeżdżające wozy ochlapały je gruntownie błotem — ale nakazowi od zielonego stolika stało się zadość.

W tym roku z bieleniem dano sobie spokój. Natomiast przyszedł nakaz zrównania płotów. Nie wolno, żeby jeden kołek był dłuższy od drugiego. Muszą być równo obcięte pod linję. Wójtowie i sołtysi otrzymali ze starostwa rozkaz przypilnowania tej rzeczy i podawania opieszałych do ukarania. Są wypadki, iż policja chodzi po wsi i obala płoty, które uważa za „nieprzepisowe".

Jest to czas, kiedy chłopi u nas na Podhalu, suszą i zwożą siano i koniczynę. Każda chwila waży, gdy grozi deszcz.

„Słowo" maluje utrapienia płotowe Grodna:

„Grodno wygląda w tej chwili jak po wielkim wstrząsie. Na ul. Piłsudskiego leżą jeszcze po ogrodach i dziedzińcach powalone płoty. Zmurszałe słupy bram, na kupę świeżo na niebieski kolor malowane deski, wyrwane z zawiasów podwoje. Pokrzywy i zieleń wszelka wesoło rozprostowują ku ulicy liście, po tyloletnim cieniu. Na ulicy Garncarskiej to samo. Na Perecа, na Orzeszkowej, na Grandzieznej, na Witoldowej...

Na wszystkich ulicach Grodna panuje ten sam przedziwny rozgardjasz, przypominający normalne sceny ludzkich budowli po pożarze, po najeździe wojennym, rewolucji i innych wstrząsach żywiołowych.

Oberwane okiennice leżą lub stoją oparte na chodniku. Okna klajstrowane są na noc dyktą, deskami. Na głównej ulicy Dominikańskiej niema ani jednej bramy w kamienicach. Sterczą tylko potężne zawiasy które tu przed wielu, wielu laty wmurowano dla utrzymania ciężkich, masywnych bram. Taki był styl i charakter odwieczny Grodna.

Dzieło urzędników magistratu grodzieńskiego charakter ten zruszyło z posad.

Bo dziś ma być inaczej. Wszędzie ma ją być przewiewne, lekkie szlachety. I w nowych domach, i w rosyjskiego typu „daczach", i współczesnych willach i w murach po- klasztornych Dominikanów i w kamienicach po- kościelnych św. Ducha.

Komuś taki strychulec się podoba i tak być musi".

„Promień"

Paryski korespondent „Kurjera Warszawskiego" informuje:

Sytuację obecną scharakteryzował dosadnie dowódca trzeciego korpusu armji francuskiej, gen. de la Laurencie, przemawiając w Rouen wobec oficerów rezerwy: „Europa — oświadczył generał — znajduje się w stanie wojny od 38 miesięcy, a mianowicie od 7 marca 1936 roku, kiedy Niemcy, gwałcąc otwarcie traktat wersalski, zajęły swemi wojskami lewy brzeg Renu".

Ponieważ jednak wojna „psychologiczna" i „nerwowa" mogłaby z łatwością przybrać formę zbrojną, Francja i W. Brytanja rozpoczęły skombinowane manewry przygotowawcze, aby być gotowe na wypadek rozpoczęcia działań wojennych.

12 eskadr bombowców angielskich, liczących ogółem 120 samolotów, wystartowało z różnych lotnisk angielskich z zapieczętowanemi rozkazami, które dowódcy eskadr mieli otworzyć dopiero po rozpoczęciu lotu. W myśl tych rozkazów 8 eskadr lekkich bombowców dokonało przelotu 1300-kilometrowego w ciągu 4 godzin przy pełnem obciążeniu bojowem i załodze w pełnym komplecie, bez zatrzymywania się nad portami francuskiemi na brzegu kanału La Manche i nad terytorjum francuskiem aż do miasta Orleanu i z powrotem.

W tym samym czasie 4 eskadry ciężkich bombowców odbyły lot w ciągu 6 godzin od 1800 do 1900 km. dochodząc aż do Bordeaux.

Podczas przelotu samolotów angielskich i francuskich dokonywano ćwiczeń obrony przeciwlotniczej.

Samoloty angielskie, które były nad Francją, mają promień działania, który odpowiada odległości większej od przelotu z Anglji do Berlina i z powrotem.

Niesmak

Wydalenie z Francji korespondenta rzymskiego dziennika „Il Popolo di Roma", p. Pettinato, wywołało we Włoszech prawdziwy paroksyzm niesmacznej i bezsilnej wściekłości:

„Il Regime Fascista", organ ministra Farinatiego, określa Francję mianem: „republiki masonów, Żydów, kardynałów i verdierów, gotowej gościć u siebie tylko złodziejów, homoseksualistów, handlarzy narkotyków i wogóle szumowiny z całej Europy'.

Dziennik nazywa rząd francuski rządem warjatów i zbrodniarzy, poczem domaga się natychmiastowego odwołania z Francji wszystkich dziennikarzy włoskich i wydalenia z Włoch korespondentów pism francuskich.

Sensacyjne aresztowanie

„Warsz. Dziennik Narodowy" donosi z Krakowa:

„W Krakowie aresztowano b. dyrektora Kamieniołomów Miast Małopolskich Edmunda Hardta. Wiadomość o dokonanem aresztowaniu obiegła miasto jako sensacja kryminalna i polityczna. Aresztowany znany był na terenie miasta jako wybitny działacz dawnego BBWR, był w swoim czasie radnym miejskim, zasiadał też we władzach Związku Legjonistów.

Aresztowanie nastąpiło w związku ze śledztwem toczącem się w sprawie nadużyć w spółce „Kamieniołomy Miast Małopolskich" w której gmina m. Krakowa jest jednym z głównych udziałowców. Sprawa nadużyć w tej spółce była w swoim czasie poruszana na radzie miejskiej. Z miarodajnych sfer zaprzeczono wówczas jakimkolwiek nadużyciom. W niedługi jednak czas po tym ataku na gospodarkę spółki, aresztowany obecnie dyr. Hardt ustąpił ze swego stanowiska.

Strach na Kremlu

„Robotnik" omawiając rokowania moskiewskie, cytuje opinję gen. Sikorskiego, że sojusz Sowietów z państwami zachodniemi musiałby spowodować ewolucję ustroju bolszewickiego w kierunku demokratycznym i pisze:

Ten głos nie jest odosobniony. Takie same stanowisko zajmują również „Posiednije Nowosti". Posuwają się nawet do stwierdzenia, że: „szczery realny sojusz Z.S.R.R. z krajami demokratycznemi może oznaczać początek końca bolszewizmu światowego"...

A w takim razie nie byłoby rzeczą dziwną gdyby w Moskwie przewlekano wejście w „niebezpieczny związek" w obawie przed losem „Kominternu"... Tylko że interes państwowy ZSRR, doradza akurat ów sojusz.

Nowa flaga

Nowa flaga dla „protektoratu Czech i Moraw" złożona jest z trzech pól: czarnego, białego i szarego. Okoliczność ta dała K. E. okazję do ogłoszenia w „Małym Dzienniku" następującego wierszyka:

Niechaj widzą Czesi, że ich czeka
Bardzo dużo przykrości:
Czarna rozpacz białego człowieka
W szarej rzeczywistości...

Forty na Süderspitze

Marceli Junosza w liście z Kłajpedy pisze do „Polski Zbrojnej" o niemieckich robotach fortyfikacyjnych na wybrzeżu:

Süderspitze!...

Ongiś na samym tym cyplu który stanowił klucz wejściowy do zatoki i portu, stała fortalicja niemiecka. Fortalicja, blokhauz niewielki, który w czasie wielkiej wojny był trzeciorzędną placówką strażniczą. Przejęli tę forteczkę przed dwudziestu laty Litwini, niewiele do niej dodając i nie bardzo też ją unowocześniając... ale za to obecnie...

Obecnie, gdy Kłajpeda stała się ponownie Memlem, gdy sztuka budownictwa obronnych terenów ma za sobą tak liczne doświadczenia i eksperymenty, należało przecie pomyśleć o Süderspitze, która może kiedyś w jakiejś okoliczności bardzo się przydać.

Więc praca na Süderspitze trwa w dzień i w nocy.

Dziś Memel „Festungs - Stadt", zablokowane betonażami wyrastającemi nad mierzeją, zaczaiło się szare i zastraszone w ciasnych swych uliczkach...

Dławi je godność fortecznego miasta, krępują zarządzenia specjalne, a oddech zapierają wyrastające betonaże nad mierzeją.

U wylotu basenu zatoki ku Bałtykowi.. na Süderspitze...".

Pod znakiem 14 lipca

Przygotowania do wielkiej defilady wojsk w Paryżu

PARYŻ, 12.7. Od początku tygodnia cały Paryż żyje przygotowaniami do obchodu święta narodowego 14 lipca, związanego tym razem ze 150-leciem rewolucji francuskiej.

Punktem centralnym uroczystości będzie wielka rewja wojskowa, która w tym roku odbędzie się w rozmiarach, nieznanych od 20 lat i będzie przypominać wielką defiladę zwycięstwa po wojnie światowej w lipcu 1919 roku.

W rewji tegorocznej **wezmą udział poza wojskami francuskiemi, również regularne oddziały angielskie,** które w ciągu wtorku i środy przybyły już do Paryża: **6 eskadr lotniczych wojsk angielskich, bataljon gwardji królewskiej i bataljon marynarzy.**

Bezpośrednio za oddziałami francuskich szkół oficerskich, **samoloty angielskie w szyku bojowym otworzą wraz z samolotami francuskiemi defiladę przed prezydendem Republiki.**

W defiladzie wojsk francuskich weźmie udział nietylko armja terytorjalna, lecz również **oddziały z wszystkich niemal kolonij francuskich,** a więc strzelców algierskich, tunetańskich, marokańskich, senegalskich, indochińskich, madagaskarskich, żuawów, spahisów **z Legją Cudzoziemską na czele, która poraz pierwszy wysyła z Afryki do Paryża od czasu wojny światowej bataljon legjonistów ze sztandarem.**

Cały Paryż na trasie defilady został wspaniale udekorowany masztami i sztandarami narodowemi. Pod sklepieniem Łuku Triumfalnego na placu Gwiazdy, pod którem znajduje się grób Nieznanego Żołnierza, **zawieszono olbrzymi trójkolorowy sztandar narodowy,** tonący od dzisiejszego wieczora w świetle reflektorów. **Na ratuszu paryskim dokonano dziś podniesienia olbrzymiego sztandaru narodowego Francji powierzchni 280 metrów kwadratowych.**

Popołudniu na wielkim placu przed pałacem Trocadero odbędzie się wielka demonstracja, w czasie której **prezydent Republiki wygłosi przemówienie do narodu.** Na przemówienie to odpowie prezydentowi 7 przedstawicieli ludności francuskiej.

PARYŻ, 12.7. Na lotnisku w Le Bourget wylądował dziś o godz. 17.25 szef Sztabu Generalnego armji brytyjskiej gen. Gort.

Drugi lot brytyjski nad Francją

Jeszcze więcej samolotów, jeszcze dłuższa trasa

LONDYN, 12.7. **Brytyjskie władze lotnicze czynią przygotowania do drugiego lotu nad Francją,** który odbędzie się prawdopodobnie w przyszłym tygodniu.

W locie tym **weźmie udział więcej maszyn niż w locie wczorajszym.** Obliczają, że **załoga samolotów brytyjskich w drugim locie nad Francją wyniesie około 1000 ludzi, w tem 300 pilotów.**

Będzie to lot bez lądowania, przyczem jest rzeczą możliwą, że **samoloty dolecą do Morza Śródziemnego.**

Czynione są również przygotowania **do przyjęcia w krótkim czasie bombowców francuskich w Anglji.**

Proces centralizacji Trzeciej Rzeszy

Dwa dekrety unifikacyjne

BERLIN, 12.7. Ogłoszono dziś dwa dekrety w sprawie unifikacji prawnej urzędów krajowych i państwowych w Rzeszy.

Jeden dekret przewiduje, że **władze krajowe będą odtąd równocześnie urzędami państwowemi, a tem samem urzędnicy poszczególnych krajów Rzeszy uzyskują prawa niemieckich uprzędników państwowych.**

Według drugiego dekretu **dokonano ujednostajnienia również sytuacji prawnej zarządów kolei na obszarze wielkich Niemiec.**

Koleje Rzeszy podlegają ministerstwu Komunikacji Rzeszy, **pozostają one jednak odrębną jednostką gospodarczą o własnej nazwie i pewnej samodzielności w stosunku do innych działów administracji Rzeszy, jak również i w stosunku do zagranicy. M. inn. odnosi się to do zobowiązań kolei Rzeszy niezależnych od skarbu.**

«Mała wojna» zakończona?

Rząd mandżurski wyraża gotowość pertraktowania

TOKJO, 12.7. Agencja Domei donosi, że **na prawym brzegu rzeki Khałka,** będącej, jak wiadomo, rzeką graniczną między Mandżurją i Mongolją Zewnętrzną **zatknięto dziś flagi japońskie na znak wyparcia wojsk sowiecko - mongolskich z terytorjum Mandżurji.**

HSINGKING, 12.7. **Przedstawiciel rządu mandżurskiego,** jak donosi agencja Domei, **wyraził gotowość nawiązania rokowań z Zewnętrzną Mongolją w celu załatwienia sporu granicznego, jeżeli Mongolja wystąpi z odpowiedniemi propozycjami.**

Macki niemieckie w Szwajcarji

Sensacje procesu szpiegowskiego

ZURICH, 12.7. W procesie o szpiegostwo przeciwko narodowym socjalistom nastąpił w środę moment zwrotny.

Prokurator oświadczył, że podległe mu **władze w Bernie uzyskały samorzutne zeznanie niejakiego Steigera,** niezamieszanego w sprawie, który utrzymuje, że od oficjalnych agentów Rzeszy Niemieckiej **otrzymał misję przeprowadzenia wywiadu co do osoby żony szwajcarskiego szefa Sztabu Generalnego.**

Prokurator w przemówieniu oskarżycielskiem **stwierdził** na podstawie ujawnionych na przewodzie sądowym danych, **że oskarżeni uprawiali działalność szpiegowską w ramach organizacji „Wierni Konfederaci", godząc w suwerenność i neutralność Szwajcarji.**

W konkluzji swych wywodów, **prokurator domagał się skazania oskarżonego Freia, jako płatnego agenta Gestapo, zaocznie na 3 lata ciężkich robót i 10 lat pozbawienia praw obywatelskich, a osk. Zandera na 2 lata więzienia i 5 lat utraty praw obywatelskich.**

Ponadto **prokurator żądał aresztowania odpowiadającego z wolności dziennikarza Schaeppi, lecz sąd wniosek ten oddalił.**

Metoda tyrolska a Gdańsk

Pytanie i odpowiedź w Izbie Gmin

LONDYN, 12.7. (Tel. wł.). W Izbie Gmin markiz Clydesdale zapytał premjera Chamberlaina, czy nie zwróciłby się on do Hitlera i Mussoliniego z propozycją załatwienia sprawy Gdańska i Tunisu w ten sam sposób w jaki załatwiona została sprawa południowego Tyrolu.

Z odpowiedzi wiceministra Spraw Zagranicznych Butlera wynika, iż rząd brytyjski nie dysponuje w tej chwili jeszcze dostatecznemi informacjami na temat rozwiązania sprawy tyrolskiej i dlatego nie może się wypowiedzieć w sprawie zastosowania tych samych metod w odniesieniu do Gdańska i Tunisu.

(R)

Forster poleciał do Monachjum

Z Gdańska donoszą:

Przywódca stronnictwa narodowo-socjalistycznego w Gdańsku Forster udał się samolotem do Monachjum, celem wzięcia udziału w uroczystościach dni sztuki niemieckiej.

Rada Ligi nie zajmie się

sprawami Gdańska

LONDYN, 12.7. Podsekretarz Stanu Butler zainterpelowany w Izbie Gmin, czy rząd brytyjski rozważa zwołanie Rady Ligi w sprawach gdańskich, udzielił negatywnej odpowiedzi, podkreślając, że Rada Ligi zamianowała Komitet Trzech, który obserwuje sytuację w Gdańsku i wszelkie wydarzenia w W. Mieście rozważane są przez ten komitet.

„Lotne formacje" w armji niemieckiej

Połączenie wojsk pancernych z kawalerją

BERLIN, 12.7. Naczelne dowództwo sił zbrojnych niemieckich ogłosiło komunikat o **utworzeniu w wojsku niemieckiem nowego rodzaju jednostek p. n. „lotnych formacyj", powstałych z połączenia wojsk pancernych z kawalerją.**

Do tego typu jednostek wchodzić będą pułki broni pancernej, oddziały dział przeciwpancernych, zmotoryzowane pułki piechoty, bataljony strzelców, rowerzystów, pułki kawalerji oraz rowerowe i zmotoryzowane patrole zwiadowcze.

Organizacja „lotnych formacyj" wprowadzona będzie w życie z dniem 19 września r. b.

Zakaz przelotów nad Berchtesgaden

Nie zakłócać spokoju Führera

LONDYN, 12.7. Press Association donosi, że rząd niemiecki nadesłał do brytyjskiego ministerstwa lotnictwa zawiadomienie **o zakazie dokonywania przelotów nad Berchtesgaden.**

Podobne zawiadomienie otrzymać mieli przed kilku dniami w Berlinie lotnicy niemieccy, aby nie zakłócali spokoju kanclerza Hitlera.

Symbol zmiany nastrojów w W. Brytanji

Siedziba polityków filoniemieckich ma być sprzedana

LONDYN, 12.7. (Tel. wł.). Na cały świat **głośny był t. zw. „Cliveden Set" — grupa przyjaciół politycznych lorda i lady Astor.** Nazwa tej grupy, która cieszyła się **sławą filo-germańskiej, pochodziła od posiadłości lorda Astor — Cliveden,** gdzie zbierały się rozmaite osobistości polityczne.

Min. Ribbentrop był tam częstym gościem w okresie, gdy piastował jeszcze godność ambasadora Rzeszy w Londynie. **W Cliveden odbył się także sławny obiad premjera Chamberlaina z dziennikarzami amerykańskimi, w czasie którego Chamberlain wyraził opinję, że Sudety winny zostać przyłączone do Rzeszy.**

Obecnie lord i lady Astor zamierzają sprzedać tę posiadłość. Cliveden przejdzie prawdopodobnie w inne ręce i zarazem **zniknie zapewne niemiła nazwa „Cliveden Set".**

Czyżby to był symbol zmiany nastrojów w W. Brytanji?

Japoński warunek sine qua non

rokowań z Anglikami o Tientsin

TOKIO, 12.7. W dniu wczorajszym odbyła się narada u **premjera Hiranumy** z udziałem ministra Spraw Zagranicznych Arity i ministra Wojny Itagaki, **poświęcona ustaleniu instrukcyj dla delegacji japońskiej w rokowaniach z delegacją angielską w sprawie Tientsinu.**

Instrukcje iść będą w tem kierunku, **że delegacja zażąda od swych partnerów angielskich formalnej obietnicy, że polityka brytyjska w Chinach zachowa pełną neutralność w stosunku do obu stron walczących.**

Obietnica taka uważana będzie za warunek sine qua non dalszego prowadzenia rozmów.

Zmiany personalne

w polskiej służbie zagranicznej

Jan Rozwadowski, zastępca dyrektora biura personalnego w M. S. Z. mianowany został z dniem 1-ym sierpnia r. b. konsulem generalnym i kierownikiem konsulatu generalnego R. P. w Marsylji,

Stanisław de Rosset, radca w M.S.Z., mianowany został z dniem 1-ym października r. b. radcą i kierownikiem poselstwa R. P. w Szanghaju,

Zygmunt Zawadowski, radca w M.S.Z., mianowany został z dniem 1-ym sierpnia r. b. radcą w Komisarjacie Generalnym R. P. w Gdańsku.

Bernard Fuksiewicz, radca w M.S.Z. mianowany został z dniem 15-ym sierpnia r. b. I sekretarzem poselstwa R. P. w Kownie,

Wiktor Podoski, radca w M.S.Z., mianowany został z dniem 1-ym października r. b. konsulem generalnym w konsulacie generalnym R. P. w Ottawie,

Adam Switkowski, radca w M.S.Z., mianowany został z dniem 1-ym września r. b. konsulem generalnym w konsulacie generalnym R.P. w Zagrzebiu,

Maciej Załęski, I sekretarz poselstwa R.P. w Kownie mianowany został I sekretarzem poselstwa R. P. w Helsinkach,

Roman Wodzicki, konsul w konsulacie generalnym w Berlinie mianowany został z dniem 1-ym września r. b. konsulem polskim w Szczecinie,

Romuald Nowicki, attache konsularny w konsulacie R. P. w Düsseldorfie, przeniesiony został z dniem 1-ym września r. b. na stanowisko attache konsularnego w konsulacie generalnym R.P. w Berlinie,

Jerzy Lasocki, attache ambasady R.P. przy Kwirynale, przeniesiony został z dniem 1-ym r. b. na stanowisko attache ambasady R. P. w Waszyngtonie,

Jan Pawlica, konsul generalny w konsulacie generalnym w Ottawie odwołany został z dniem 1-ym października r. b. do centrali M.S.Z. z nominacją na radcę,

Witold Obrębski, konsul generalny w konsulacie generalnym R.P. w Marsylji, odwołany został z dniem 1-ym sierpnia r. b. do centrali M.S.Z. z nominacją na radcę,

Jan Tomaszewski, II sekretarz ambasady R.P. w Londynie, odwołany został z dniem 31-ym lipca r. b. do centrali M.S.Z. z nominacją na radcę,

Bronisław Sobański, attache ambasady R.P. w Bukareszcie, odwołany został z dniem 1-ym wrześnie r. b. do centrali M.S.Z. z nominacją na referendarza,

Michał Budny, II sekretarz ambasady R.P. w Waszyngtonie, odwołany został z dniem 1-ym września r. b. do centrali M.S.Z. z nominacją na radcę,

Wacław Brzezia-Rusocki, konsul w konsulacie R.P. w Szczecinie, odwołany został z dniem 1-ym sierpnia r.b. do centrali M.S.Z. z nominacją na radcę,

Ludwik Bartel, wicekonsul w konsulacie R. P. w Bukareszcie, odwołany został z dniem 1-ym października r. b. do centrali M.S.Z. z nominacją na radcę,

Zastępcą dyrektora biura personalnego w M.S.Z. mianowany został radca Stanisław Siedlecki,

Zastępca naczelnika wydziału prasowego w M.S.Z. mianowany został radca Jan Bociański.

Nowe instrukcje do Moskwy

dla ambasadorów W. Brytanji i Francji

LONDYN, 12.7. Ambasador sowiecki Majski odbył dziś rozmowę w Foreign Office.

Agencja Reutera donosi o wysłaniu nowych instrukcyj dla ambasadora brytyjskiego w Moskwie.

Należy mieć nadzieję, stwierdza Reuter, że w niedługim czasie odbędzie się nowe spotkanie dyplomatów brytyjskich z członkami rządu sowieckiego, podczas którego mają być wyjaśnione pewne rozbieżności zdań.

PARYŻ, 12.7. W następstwie rozmów, jakie odbyły się w ub. sobotę i niedzielę pomiędzy przedstawicielami Francji i W. Brytanji z jednej strony a Mołotowem z drugiej, rządy francuski i angielski przesłały w pełnem między sobą porozumieniu dodatkowe instrukcje dla swych ambasadorów w Moskwie, w celu kontynuowania rokowań.

Grandi odwołany z Londynu

Jeszcze jedno ustępstwo Włoch na rzecz Niemiec

LONDYN, 12.7. Opuszczający placówkę londyńską ambasador **Grandi cieszył się w Londynie wielką popularnością. Uchodził on za stanowczego zwolennika porozumienia Włoch nietylko z W. Brytanją ale i z Francją i dlatego odwołanie go w obecnej chwili traktowane jest w dobrze poinformowanych kołach dyplomatycznych w Londynie jako osłabienie porozumienia włosko-brytyjskiego i pośrednio jako gest na rzecz Niemiec.**

O ustąpieniu Grandiego z Londynu mówiono już od paru tygodni, zwłaszcza, gdy po podpisaniu sojuszu włosko - niemieckiego Grandi na przyjęciu wydanem na cześć ambasadora niemieckiego **wygłosił** wobec licznie zebranych członków kolonij włoskiej i niemieckiej w Londynie **agresywne przemówienie, atakujące mocarstwa ideologji demokratycznej, a zwłaszcza Francję.**

Już wówczas głośnem było, że Grandi dlatego wystąpił z tem przemówieniem, aby zapewnić sobie lepszą sytuację w Rzymie, gdzie uchodził za przeciwnika sojuszu włosko-niemieckiego.

Rząd brytyjski nie został o odwołaniu Grandiego powiadomiony i **Foreign Office dowiedział się o mianowaniu go ministrem Sprawiedliwości z depesz prasowych z Rzymu.**

Grandi znajduje się w obecnej chwili we Włoszech.

Dwa nazwiska wymieniane są w kołach włoskich w Londynie **jako ewent. następców Grandiego, a mianowicie obecny ambasador Włoch w Berlinie Attolico i szwagier min. Ciano Magistrato.**

Wydaje się jednak rzeczą najbardziej prawdopodobną, iż narazie Mussolini wogóle nikogo do Londynu nie zamianuje i kierownictwo ambasady spoczywać będzie przez pewien czas w rękach charge d'affaires.

Żniwa

w pow. krakowskim

W pow. krakowskim przy sprzyjającej pogodzie **rozpoczęły się żniwa.**

ROZBÓJNICY POLITYCZNI

Co o nich mówiono w Europie 18 stulecia

Pod tytułem „Pokój Europy i lekcja Vergennes" ukazała się niezmiernie ciekawa praca b. ambasadora Francji hr. de Chambrun*), poświęcona zapiskom **hr. de Vergennes, długoletniego ministra spraw zagranicznych Ludwika XVI.** Uderza nas w każdem niemal zdaniu **niezwykła wprost aktualność uwag** męża stanu z okresu pierwszego rozbioru Polski.

„Jeżeli siła jest prawem" — pisze Vergennes — „jeżeli obyczaj staje się tytułem prawnym, jakież ma być bezpieczeństwo państw?

Jeżeli posiadanie od niepamiętnych czasów, jeżeli uroczyste traktaty, które ustaliły wzajemne granice, nie są już zdolne służyć jako hamulec dla ambicji, to jakżeż zabezpieczyć się przeciwko zaskoczeniu i najazdowi?

Jeżeli rozbójnictwo polityczne się utrwali, pokój wkrótce nie będzie niczem innem, jak tylko drogą, prowadzącą do wiarołomstwa i zdrady."

Słowa, napisane w 1774 r., w roku wstąpienia na tron Ludwika XVI, są wprost rewelacyjne w swojej aktualności.

Fryderyk Wielki, którego faktycznym ministrem propagandy był Voltaire — zręczniejszy zapewnie od Goebbelsa—**był przynajmniej szczery** w określaniu swojej polityki:

„Cesarzowa Katarzyna i ja — mówił on d'Alembertowi — **jesteśmy dwojgiem rozbójników, ale ta pobożna cesarzowa i królowa (Marja-Teresa), jakżeż ona da sobie radę ze swoim spowiednikiem".**

Wyniszczona wojnami i kryzysem gospodarczym Francja, nie protestowała przeciwko zaborowi. „Ponieważ Francja nic nie powiedziała o rozbiorze Polski — oświadczył biskup Saint-Brieuc w mowie, poświęconej pamięci Marji Teresy, — ...i ja nic nie powiem". I tak

„przez 150 lat spokój europejski opierać się będzie przez hipokryzję o niedomknięty grobowiec, z którego wydobywały się nasiona tego płomiennego patrjotyzmu, którego rozkwit tak podziwialiśmy".

W jednym ze swoich licznych raportów do króla pisał Vergennes:

„Powaga i wpływ każdego mocarstwa oceniane są i ustalają się zależnie od opinji, jaką się ma o jego siłach żywotnych...

Poważa się każdy naród, będący w oczywistym stanie stawiania energicznego odporu i który, nie nadużywając przewagi swoich sił, chce tylko sprawiedliwości i może być pożyteczny dla całego świata, dla pokoju i ogólnego bezpieczeństwa. Tu, polityka się kończy..."

Vergennes doskonale rozumiał konieczność dla Francji podtrzymania Polski.

„W tym ogólnym upadku prawdziwych zasad, jakaż może być orjentacja Francji?

Stać się mścicielką zbrodni, wyrządzonych świętym prawom sprawiedliwości i własności, oto rola najbardziej odpowiadająca jej wielkoduszności i godności."

Niestety, sytuacja wewnętrzna Królestwa Bourbonów już na to nie pozwalała. Niemniej Vergennes umiejętną dyplomacją doprowadził do poróżnienia zaborców. Zbliżył się on do Katarzyny Wielkiej, nie zmniejszając przyjaźni z Turcją, przyjaźni, którą tak wzmocnił jako ambasador w Konstantynopolu. Sprzymierzył się on — wbrew długoletniej tradycji — z Holandją i ułatwił dojście do skutku ligi neutralnych, opartej o francuskie koncepcje prawa morskiego. Trzy pełne chwały rozjemstwa przywróciły Francji kierownictwo w koncercie narodów.

W przededniu swojego upadku monarchja Bourbonów okryła się chwałą pomocy, udzielonej powstającym do życia Stanom Zjednoczonym A. P., aczkolwiek za cenę ostatecznej utraty Kanady.

W szczególności dyplomacja Vergennes **ocaliła prawa Rzeczypospolitej w Gdańsku,** który autor uważa za typowe „miasto — cel". Po zabraniu Polsce Pomorza i Warmji, pisze on: „kiedy trzeba było tylko się pochylić, by brać", **Fryderyk Wielki, pod koniec swojego panowania „ześrodkował swoje wysiłki ku opanowaniu wolnego miasta Gdańska, które stało się miastem pogranicznem, zarządzanem przez magistrat, pod suwerennością króla Stanisława Augusta.**

„Ktokolwiek posiądzie ujście Wisły i Gdańsk — pisze Fryderyk w swoim testamencie politycznym — będzie bardziej panem Polski, niż ten, który w niej będzie panował".

Tego samego zdania był **Bismarck,** którego zdaniem **„dla państwa Polskiego posiadanie Gdańska jest koniecznością życiową".**

W celu doprowadzenia miasta do upadku, Fryderyk użył wszelkich, najdalej idących środków: **zastraszanie, wpływanie, wojna celna, blokada gospodarcza, mur bagnetów, wszystkie te środki zostały wypróbowane; bez skutku.**

Voltaire, który nie przestaje nas zadziwiać i gorszyć, nie szczędzi swoich pochwał:

„Wasza Królewska Mość woli port gdański od Pirensa, mam wrażenie, że właściwie słusznie, w obecnym bowiem stanie Europy, port gdański jest daleko ważniejszym od tamtego."

Cierpliwość i umiejętna taktyka Francji okazały się skuteczniejsze od pogróżek pruskich.

Autor jest zdania, że, zgodnie z dyplomacją hr. de Vergennes, **należy unikać prób „frontowego rozwiązania zagadnienia, które okaże się nierozwiązalnem(!)".** Nie należy nigdy powiedzieć „jedno z dwojga". „Po co ograniczyć możliwości i hipotezy? Powstają one same przez się pod działaniem czynnej polityki. W ten sposób, w latach 1774 — 1786, udało się odwrócić niepostrzeżenie najeźdźcę teutońskiego od jego ofiary".

Hr. de Chambrun, będący sam wielkim zwolennikiem zbliżenia włosko - francuskiego, największą widzi zasługę hr. de Vergennes w umiejętnem wbijaniu klinów pomiędzy Prusy a jej sprzymierzeńców, oraz w zbliżeniu z Rosją, z pożytkiem dla Polski. (Niestety, nie udało mu się zbliżenie z Anglją). W rezultacie Fryderyk Gdańska nie dostał. Vergennes cieszył się z tego, pisząc, że „na szczęście dla nas król Pruski znalazł inne rozrywki..."!

Vergennes, jako ambasador Ludwika XV, należał do grona jego poufnych agentów, piszących raporty z pominięciem ministra spraw zagranicznych. A więc i ten, dziś gdzieniegdzie praktykowany, sposób nie jest wynalazkiem współczesnych dyktatur.

A. R.

*) W czerwcowej „Revue des Deux Mondes".

Przygoda p. Ruy Barbosa

Dyplomata brazylijski aresztowany w Gdańsku

Od jakiegoś czasu sekretarzem poselstwa brazylijskiego w Warszawie jest p. **Joao Ruy Barbosa,** syn wielkiego męża stanu i gorliwego polonofila, (mamy nawet Towarzystwo Polsko - Brazylijskie im. Ruy Barbosa). Jego małżonka, pani Cecylja, z pochodzenia Amerykanka, rywalizuje z mężem w polonofilstwie i pomimo krótkiego czasu pobytu w Warszawie, już mówi po polsku.

Chciała koniecznie pojechać do rodziców, mieszkających w Waszyngtonie i wrócić stamtąd na pokładzie polskiego okrętu. Po trzymiesięcznym pobycie w Ameryce wróciła we wtorek 11 b. m. z Ameryki „Batorym".

Na dworcu morskim oczekiwał jej małżonek, któremu towarzyszył konsul brazylijski w Gdyni, p. Jorge Kirchhofer Cabral z małżonką.

I cóż było dalej?

Oddajemy głos panu Barbosa, który wczorajszego ranka wrócił z Gdańska, po przebyciu bardzo nieprzyjemnych chwil.

Mówi nam:

— Po śniadaniu postanowiliśmy **zwiedzić Sopoty i Gdańsk,** którego jeszcze nie znałem. Sopoty zwiedzaliśmy bez przeszkód. Stamtąd udaliśmy się do Gdańska, którego malowniczość wywarła na mnie duże wrażenie. Wiele tam przepięknych zakątków. Przy pewnym, ładnie położonym kanaliku, wysiedliśmy z taksówki, by dokonać kilku **zdjęć fotograficznych.** Konsul Kirchhofer Cabral wziął aparat, ja zaś ustawiłem się na tle kanaliku, gdziekolwiek bowiem podróżuję, lubię się utrwalać na tle zwiedzanych miejscowości. Wtem, ni stąd ni zowąd **wpada na nas jakiś czarno umundurowany funkcjonarjusz ze swastyką na ramieniu.**

— To pewno SS?

— A któż go tam wie? Nie odróżniam ich liter ani mundurów. Dość, że **zabiera nam aparat i aresztuje nas.**

Ja niezbyt dobrze władam niemieckim, ale nasz konsul doskonale. Tłumaczy mu więc, kim jesteśmy, stwierdza, że nie było tu żadnego napisu, czy zakazu fotografowania, że, wreszcie, jest to jakaś niewinna fotografja krajobrazowo - portretowa. Na nic nasze tłumaczenia, na nic pokazywane zaświadczenia dyplomatyczne i konsularne. Aresztuje nas. **Idziemy więc za nim jako nieszczęśni aresztanci,** a obok nasze żony w taksówce, której nie opuszczały.

Zaprowadził nas do jakiegoś baru i stamtąd telefonuje. Tymczasem jakaś andruserja **naigrywa się z nas, biorąc za Anglików.** Po chwili zjawia się samochód, a z niego wychodzi już **kilku umundurowanych na zielono policjantów i jakichś cywilnych.**

Ci panowie również nie biorą pod uwagę naszych legitymacyj i tłumaczeń. **Wiozą nas do jakiegoś wielkiego gmachu, który wyglądał na sąd.** Tam nas posadzono w jakimś pokoiku na trzeciem piętrze.

Panie nasze tymczasem podążyły do naszego konsula w Gdańsku, by uzyskać zwolnienie nas. Zanim jednak zjawiły się w towarzystwie naszego konsula w Gdańsku, p. Raula Vachiasa, nadszedł pewien pan, który nam się przedstawił, ale wyglądał na sędziego śledczego, przeprosił i zwolnił.

Zapowiedział jednak, iż aparat fotograficzny będzie nam zwrócony dopiero nazajutrz. Otrzymaliśmy go rzeczywiście, ale **bez klisz...**

Diplomaticus

Pogoda na wschodzie, chmury nad Rzeszą

Skonfiskowany komunikat meteorologiczny

„Na zachodzie Europy zawsze jeszcze chłodno, za to na wschodzie rozpoczyna się piękny okres pogody, który wkrótce dotrze również nad nasz kraj.

Nad Niemcami niebo pokryte gęstemi chmurami. Możliwość burzy".

Taki komunikat ukazał się 7 lipca b. r. w prasie czeskiej, cieszącej się troskliwą opieką władz „Protektoratu".

Cenzura dopatrzyła się w nim złośliwych uwag politycznych. Komunikat skonfiskowano.

Sarajewo leży na Bałkanach

Jugosłowianie wpatrzeni są w Polskę

A jednak Sarajewo leży na Bałkanach...

Tak się jakoś w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat utarło, że **właśnie na Bałkanach „Los" umieścił swój kocioł, warząc w nim wśród dymów i grzmotów, krwawy lek, czy też truciznę dla ludzkości — wojnę!** To też i dziś, pomimo że na całym świecie nie brak miejsc, nad któremi kłębią się złowieszcze chmury, w niektórych kołach politycznych sądzą, iż pierwsze strzały nowej wielkiej wojny padną na Bałkanach.

Mówi się więc, że Niemcy zamierzają zrezygnować z jakichkolwiek faktów dokonanych nad Bałtykiem i chcą skierować swą agresję w innym kierunku, w południowo-wschodniej części Europy, **dążąc do jednoczesnego wystąpienia z Włochami, aby tem silniej Rzym związać z Berlinem.** W licznych pogłoskach i wróżbach politycznych wymieniane są w ostatnich dniach **Węgry i Jugosławja.** Mówi się coś o Splicie, o Dalmacji... zaś w niektórych kołach Budapesztu usłyszeć można jakieś niepokojące rozmowy o coup d'état.

Istnieje podobno od dość dawna przygotowany **plan, jeszcze przed zaborem Czech i opanowaniem Słowacji,** w myśl którego Niemcy i Włochy chcą podzielić sferę wpływów na Bałkanach i w południowej Europie. Zresztą nie bez znaczenia jest wprowadzenie znacznych sił zbrojnych Niemiec do Słowacji i zagarnięcie Albanji przez Włochy, które dziś skoncentrowały tam około 140 tysięcy wojska.

Jugosławja — jak dowiadujemy się z kół dyplomatycznych Berlina — **miałaby pierwsza paść ofiarą tego „podziału wpływów"** między państwa osi. Nie ulega wątpliwości, że w ewentualnej próbie opanowania Jugosławji, jak również i Węgier, Niemcy i Włosi zastosowaliby **taktykę rozkładu wewnętrznego.** Na Węgrzech do dywersji Rzesza pragnie użyć elementy narodowo-socjalistyczne i mniejszość niemiecką; w Jugosławji tarcia między Serbami i Chorwatami.

Że obce agentury działają w Jugosławji, o tem świadczy fakt, iż jednocześnie z próbami rządu dojścia do stałego porozumienia z opozycją chorwacką dr. Maczka, prasa doniosła o aresztowaniu w Sarajewie kilkunastu osób, należących do skrajnych nacjonalistów chorwackich, oskarżonych o nielegalną akcję polityczną.

Te niepokojące wieści i pogłoski, jak również widoczne wzmożenie zabiegów politycznych na Bałkanach zdecydowały, że postanowiłem skorzystać z powrotu z Jugosławji znanego polskiego slawisty **dr. Józefa Gołąbka, doc. uniwersytetu J. P.,** który na zaproszenie naukowych kół jugosłowiańskich wygłosił tam szereg odczytów, aby odbyć z nim krótką rozmowę o Jugosławji.

— A co pan profesor sądzi o **stosunkach wewnętrznych w Jugosławji?**

— Chcąc ująć to w kilku słowach, powiem tylko, iż przedewszystkiem Serbowie nie wiedzą dobrze, jak dogodzić Chorwatom, ponieważ oni sami nie sprecyzowali swych żądań. Słoweńcy są trzeźwi i pozytywni, to też muszą odegrać dziś pewną rolę. Sądzę, że obecnie, gdy jest tak silny napór na Jugosławję ze strony Niemiec i Włoch, nie pora na załatwianie rachunków wewnętrznych. Istnieje **obawa,** by **Chorwaci, wbrew swej woli, nie odegrali roli Słowaków...**

A trzeba pamiętać, że po zajęciu przez Hitlera Austrji **bezpośrednia granica Reichu jest dla Jugosławji bardzo uciążliwa,** tem uciążliwsza, iż po tragedji Czecho-Słowacji rozpadła się „Mała Ententa", osłabiając jej siły i dziś Jugosławja wisi niejako w próżni. Że ocalała, należy temu przypisać, **że tu ścierają się interesy Włoch i Niemiec, i tu właśnie, przy najmniejszej nieostrożności „os" mogłaby pęknąć.** Jednakże pewnego dnia między Niemcami a Włochami może dojść do ostatecznego uzgodnienia akcji na tym terenie...

Ciekawe, że tu właśnie dotychczas tak Włosi, jak i Niemcy zastosowali **metodę delikatnego schlebiania,** by zjednać sobie Jugosławję. Trzeba jednak nadmienić, że **stosunek całego narodu, pomimo pozorów, jest do Niemców zdecydowanie wrogi, stąd napaść ich na Jugosławję skończyłaby się niezmiernie krwawo, bo Jugosłowianie mają dowód w Czecho-Słowacji, jak wygląda „protektorat".**

— Z licznych rozmów sądzę — kontynuuje prof. J. Gołąbek — że Jugosławja nie stroni od sojuszu z Włochami i możeby znalazła sposób pozytywnej współpracy, ale **nie zrobi tego dopóki Włosi będą w sojuszu z Niemcami.** Zapewniano mnie i życzono sobie, by to głośno mówić w Polsce, że **sympatje całego narodu są po stronie Polski, Anglji i Francji.**

Niema obaw, by Jugosławja zawarła sojusz z „osią", a napad na nią lub rabunek spowoduje wojnę.

— Chciałbym się dowiedzieć, jakie jest zdanie pana profesora, znającego tak dobrze zarówno Bułgarów, jak i Jugosłowian, o wzajemnych stosunkach między temi narodami?

— Może to pana zdziwi, ale naprawdę nie potrafię odpowiedzieć na pytanie o **stosunku Jugosławji do Bułgarji.**

Z gazet wynika, że już jutro przyjdzie do przyjaźni. Ale jak to sobie wyjaśnić, że w czasie zaboru Albanji przez Włochy, Jugosławja zmobilizowała się i obstawiła granicę jugosłowiańsko-bułgarską. Dlaczego? Z braku zaufania. Nie wydaje mi się możliwe, by tak szybko, pomimo spokoju, jaki panuje obecnie w Macedonji, sprawa jej dała się rozwiązać ku obopólnemu zadowoleniu. Bracia Słowianie nigdzie jeszcze, niestety, nie znaleźli wspólnego języka...

— A jaki jest stosunek do Węgrów? — pytam jeszcze mojego rozmówcę.

— Stosunek do Węgrów był i jest zdecydowanie niechętny, może w polityce dojdzie do jakiego porozumienia, ale narody nie potrafią się zbratać. To już nasz specjalny monopol, Jugosłowianie uważają Węgrów za zaciekłych wrogów Słowiańszczyzny.

— Chciałbym na zakończenie dodać — mówi po chwilowej przerwie prof. J. Gołąbek — że Jugosławja stanowi wdzięczny teren dla zbliżenia, a dziś jest pora bardzo odpowiednia. Kiedy żegnałem się z braćmi z Południa, mówili mi:

„Im się wy lepiej w Polsce trzymacie, tym większy duch w nas wstępuje; nasze położenie jest trudne, ale się przy waszej pomocy obronimy i wytrwamy. Brawo Poljaci!"

J. P.

Prasa o gospodarstwie

NIEMCY FAŁSZUJĄ BILANS HANDLOWY

Wg. doniesienia „Kurjera Warszawskiego" z Londynu:

„Daily Express" zwraca dziś uwagę na fakt fałszowania niemieckich statystyk handlu zagranicznego. Statystyka niemiecka wykazała za ostatnie dwa miesiące dodatni bilans handlowy, jednakże eksperci znaleźli w tych statystykach poważne luki.

I tak np. w imporcie nie wykazano przywozu żyta kanadyjskiego, wykazanego w statystykach kanadyjskich.

Również podkreślono fakt, że w ciągu ostatnich dwóch miesięcy wykazany został eksport w przypadkach, gdy zamówienia nie były jeszcze nawet wykonane. Wreszcie eksport z Czech i Moraw wykazany został dwukrotnie: raz w statystyce niemieckiej, drugi raz osobno w statystyce protektoratu".

W związku z tem:

„Przewiduje się, że Niemcy zmuszone będą jeszcze bardziej ograniczyć swój import, by zrównoważyć go z eksportem".

Co więcej:

„W kołach finansowych podejrzewają, że również wszystkie niemieckie statystyki finansów państwowych są systematycznie fałszowane, by nie wywoływać paniki wśród ludności, gdyż mogłoby to spowodować załamanie się niemieckiego systemu fiskalnego i doprowadzić do podobnej inflacji, jaka trwała w latach od 1921 do 1923".

Obawiamy się, że kłamstwa niemieckiej propagandy nie długi czas będą mogły ukryć prawdziwy stan niemieckiego gospodarstwa, a wówczas — o ile Niemcy nie zawrócą z obranej drogi — musi przyjść katastrofa.

SPADEK ZALESIENIA I BRAK DRZEWA W NIEMCZECH

Produkcja surowców syntetycznych w Niemczech, zintensyfikowana w ramach 4-letniego planu, którego zadaniem głównem miało być uniezależnienie się surowcowe od zagranicy, pochłania coraz więcej drzewa. Jak podaje „I.K.C.":

„W zainicjowanej akcji poważną rolę odegrać miały wysiłki na odcinku włókiennictwa. Doprowadziły one istotnie do bardzo poważnego zwiększenia produkcji sztucznego jedwabiu i włókien syntetycznych z celulozy. Jak się jednak obecnie okazuje, problem ten postawić może wkrótce Niemcy przed nowemi trudnościami, tym razem na odcinku gospodarki drzewnej. Pamiętać bowiem należy, że wyjściowym surowcem dla produkcji sztucznego jedwabiu i włókien syntetycznych, t. zw. krótkich włókien ciętych jest celuloza, pochłaniająca dla swej fabrykacji olbrzymie ilości drzewa.

Zagadnieniom tym poświęcił duże uwagi marszałek Goering, który wygłosił wobec przedstawicieli lasów państwowych i prywatnych Rzeszy i Protektoratu Czech i Moraw bardzo znamienne przemówienie. W przemówieniu tem Goering, jako główny łowczy Rzeszy, sprawujący pieczę nad lasami w całem państwie, podkreślił olbrzymi spadek zalesienia w Niemczech. Olbrzymi wzrost zapotrzebowania przy produkcji surowców zastępczych spowodował w latach ostatnich kolosalne zniszczenie drzewostanu.

Pochłonięto nagromadzone rezerwy, a naruszono nawet dość poważnie samą substancję. Nie można oczywista, pominąć przyrostu zadrzewienia w wyniku wcielenia do Niemiec b. Austrji i Sudetów. Goering podkreślił jednak, że nie pociągnęło to za sobą wydatniejszego odciążenia niemieckiego bilansu drzewnego. Trzeba bowiem pamiętać, że, poza zapotrzebowaniem dla celów gospodarki budowlanej, w górnictwie i przy fabrykacji papieru, zwiększył się popyt na surowiec drzewny w ramach wytwarzania włókien syntetycznych i produkcji cukru drzewnego.

Dlatego też Goering zażądał kategorycznie, aby nie spalać w piecach drzewa, które może służyć dla celów produkcji tej lub innej gałęzi gospodarstwa. Rabunkowa gospodarka leśna nie może być długo kontynuowana bez spowodowania fatalnych następstw dla całego życia gospodarczego".

TURECKIE BOGACTWA STRACONE DLA NIEMIEC

„Gazeta Polska" podaje, że Turcja, kraj w zasadzie rolniczy:

„poza surowcami rolniczemi, posiada wielkie bogactwo mineralnych surowców przemysłowych eksploatowanych, jak dotychczas, w bardzo nieznacznym stopniu. Na czoło wysuwają się: węgiel, miedź, ołów i chrom (ten ostatni stanowi już bardzo poważny artykuł eksportowy i produkcja turecka wynosząca około 16.000 ton rocznie, stanowi 30 proc. produkcji światowej). Na terenie Turcji znajdują się pozatem bogate złoża rud żelaznych, manganu, antymonu i cynk".

Nic dziwnego, że Niemcy, w poszukiwaniu „Lebensraumu" łakomym wzrokiem patrzą na Turcję. Ale:

„wyraźne próby opanowania gospodarczego Turcji przez Rzeszę spotkały się z odporem".

Bo:

„zarysowująca się ostatnio ścisła współpraca Turcji — nietylko zresztą gospodarcza — z Anglją i Francją, kładzie ostatecznie kres niemieckiem marzeniom opanowania tego bogatego źródła surowców wojennych".

Ulgowe świadectwa przemysłowe na 1939 r.

w związku z akcją zwalczania bezrobocia

Urzędowo komunikują:

Ministerstwo Skarbu zarządziło co następuje:

Wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, co do których wysokość należności podatkowej w zakresie świadectw przemysłowych ustala się w zależności od ilości zatrudnionych pracowników (robotników), a które w okresie od dn. 1 lipca 1939 r. do dn. 31 grudnia 1939 r. powiększą ilość zatrudnionych pracowników (robotników) ponad najwyższą normę, przewidzianą w taryfie świadectw przemysłowych, względnie w okólniku z dn. 26 listopada 1937 r. l. dz. 5, 39640(4)37 — **zwolnione będą od obowiązku dopłaty do przewidzianej w ustawie o państwowym podatku przemysłowym ceny świadectw przemysłowych wyższej kategorji.**

Ulga powyższa dotyczy tych przedsiębiorstw, które w dniu 30 czerwca r. b. posiadały właściwe świadectwa przemysłowe na rok 1939.

315

Bilans Banku Polskiego

za pierwszą dekadę lipca

W pierwszej dekadzie lipca zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,1 mln. zł. do 443,9 mln. zł.; stan pieniędzy zagranicznych i dewiz zmniejszył się o 2,5 mln. zł. do 12,5 mln. zł.

Portfel weksli, warrantów, czeków i kuponów zwiększył się o 1,5 mln. zł. do 530,8 mln. zł. Stan pożyczek i kredytów zabezpieczonych zastawami obniżył się o 10,2 mln. zł. do 130,6 mln. zł. Portfel biletów skarbowych zmniejszył się o 0,1 mln. zł. do 153,5 mln. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu obniżył się o 10,3 mln. zł. do 27,8 mln. zł.

Pozycje „inne aktywa" i „inne pasywa" uległy wzrostowi, pierwsza o 3,0 miln. zł. do 202,3 miln. zł, druga zaś o 3,5 mln. zł. do 154,2 mln. zł.

Suma biletów bankowych w obiegu zmniejszyła się o 4,5 mln. zł. do 1.843,3 mln. zł. Stopa dyskontowa 4 i pół proc., stopa od pożyczek zabezpieczonych zastawami 5 proc.

Handel zagraniczny w czerwcu

Nieznaczne saldo ujemne

Bilans handlu zagranicznego Polski i W. M. Gdańska za miesiąc czerwiec r. b. według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego zamknął się saldem ujemnem w wysokości 2.570 tys. zł.

Przywóz wyniósł 370 tys. ton wartości 111.483 tys. zł., natomiast wywóz 1.663 ton wartości 108.913 tys. zł.

W porównaniu do miesiąca maja r. b. wywóz zmniejszył się o 5.926 tys. zł., przywóz zaś o 8.258 tys. zł.

Stan zasiewów

lepszy od średniego

Według danych G. U. S. stan zasiewów głównych zbóż oraz ziemniaków na dzień 1 lipca b. r. był przeciętnie dla całej Polski znacznie lepszy od średniego i wykazywał ogólnie w porównaniu do tego samego okresu roku ubiegłego dość wyraźną poprawę.

W szczególności stan zbóż ozimych we wszystkich województwach był znacznie wyższy od średniego, zbóż zaś jarych oraz ziemniaków średni lub nieco wyższy od średniego. Wyjątek stanowiły w woj. wileńskiem: zboża ozime oraz jęczmień i owies, a w woj. poznańskiem: owies i ziemniaki, gdyż stan wymienionych ziemiopłodów w tych województwach był niższy od średniego.

Giełda pieniężna

WALUTY I DEWIZY

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była nieco mocniejsza, przy obrotach małych. Notowano: Amsterdam 283,20, Bruksela 90.55, Londyn 24,93, orjent. na N. Jork 5.32, N. Jork kabel 5.32,38, Paryż 14.12, Sztokholm 128,50, orjent. na Zurych 120. Bank Polski płacił za: dolary amer. 5.31, kanadyjskie 5.28,50, floreny holenderskie 282,20, franki franc. 14.06, szwajcarskie 119,50, funty angielskie 24,84, belgi belg. 90,30, guldeny gdańskie 99,75, korony duńskie 110,90, norweskie 124,80, liry włoskie 17,80, marki fińskie 10.75, marki niemieckie srebrne 83.

PAPIERY PROCENTOWE

Na rynku papierów procentowych tendencja była utrzymana, przy obrotach średnich. Notowano: 3 proc. inwestycyjna I em. 77.50, serja I em. 80, II em. 77, serja II em. 79.50, 4 proc. dol. 39.50, 4 i pół proc. wewnętrzna 60.50 — 60.75, 4 proc. konsolidacyjna 61 — 61.50, drobne 61, 5 proc. kolej. 61, drobne 59, 5 proc. konwersyjna 65, odcinki po 100 zł. 62, drobne 60, 4 i pół proc. ziemskie 57.50 — 57.75, 5 proc. Warszawy z roku 1933 65, odc. po 1000 zł. 65.75, 5 proc. Warszawy z r. 1936 63.50.

AKCJE

Na rynku akcyjnym tendencja była utrzymana przy obrotach średnich. Notowano: Bank Polski 105,50, Cukier 36 — 36.50, Węgiel 32.75—33, Lilpopy 78, Modrzejów 17.50, Ostrowiec 78.25, Starachowice 48.50 — 49, Żyrardów 48,25 (dywidenda 2 zł. od akcji 100 zł.), Zieleniewski 56.

POZAGIEŁDOWE KURSY WIECZORNE

Inwestycyjna I em. 77.50.
Inwestycyjna II em. 77.
Konwersyjna 65.
Konsolidacyjna 61.
Dolarówka 39.50.
Wewnętrzna 60.75.

Owca nas żywi i karmi

Pod powyższem hasłem zostanie zorganizowany na tegorocznych Targach Północnych przez Spółdzielnię Wileńską pod tąż nazwą dział kożucharstwa, obejmujący modele i wzory kożuchów, nici chirurgiczne z owczych kiszek i inne pokrewne artykuły. Powyższa Spółdzielnia przeprowadzi pozatem w czasie trwania V Targów Północnych propagandę spożycia baraniny.

POLA GOJAWICZYŃSKA

ŚWIĘTA RZEKA

75

POWIEŚĆ

Kaifoszka, chcąc wszystko wyłożyć w porządku wyszła przed dom, z głową opatuloną chustką, naśladując maskę. Juraj padł na ziem, jako zatruty. Anyszka wydając dzikie krzyki wojenne krążyła wokół. Wówczas, widząc syna leżącego z przymkniętemi oczyma, Kaifoszowa zadrżała, czując tylko jedno: trza się bronić!... trza się bronić!.... Ludzie, kozy, drób, jadło i płody ziemi — wszystko to było zagrożone i wszystko to miało spoczywać na jej biednej głowie!... Kaifosz, wyszedłszy z huty, często teraz nie wracał do domu. Koleją, lub też przysiadłszy się na jakieś auto ciężarowe dążące jego drogą, dostawał się do Bystrzycy, gdzie Pawlica u znajomka zostawiał mu rower, aby nie potrzebował wydawać pieniędzy na autobus. Tak prodróżując docierał przed zmrokiem do chaty na wyżynie. Pawlica oczekiwał nań, trzeba mu było pomocy do wiosennych obrządków. Kładli się na spoczynek późną nocą i wstawali, nim świt wydobywał z mroku srebrne buki. Stara Kukuczka, żyjąca z zapomogi gminy i mieszkająca u krewniaków jeszcze wyżej, schodziła z góry aby dwóm kawalerom narządzić śniadanie. Uprawiali poletka na zboczach tak stromych iż żadne żywe stworzenie prócz człeka nie mogło się tam obrócić. Gdzie się nie mogła dostać krowa, którą zaprzągano do pługa, trza było sobie radzić samociąż.

Pewnego takiego ranka, nim jeszcze wstali, dobiegł ich jakiś ruch na świecie. Pisarz, strzyżąc uszami, rozpoczął warkot motoru. Ki djabeł pakował się tutaj z autem, na rozjeżdżoną drogę?... Wyszli przed chatę i rozejrzeli się w szarzyźnie wschodzącego ranka. Coś się działo na lewo, w nizinie. Echo niosło ludzkie głosy, stuk siekiery, przyciszoną wrzawę jakiejś roboty. Zaciekawieni, zbiegli pośpiesznie w rozchełstanych kapotach, zmierzwionych włosach, niczem duchy gór, wypędzone z krójówek. Już byli w dole gdy jakiś głos wrzasnął z gęstwi:

— Pozor!... stać!...

Był to żołnierz, uzbrojony. Pawlica, dysząc, zagadał przyjacielsko — no, kamrat, co zaś się tu dzieje?... Lecz tamten nie chciał nawet gadać, powtarzając wkółko:

— Odstąp się!... Odstąp!... Cafnij się!...

Zdala widzieli zarys wielkiej ciężarówki, naładowanej wysoko worami i mały oddziałek ze szpadlami. Pawlica gwizdnął. Poniechał żartów i forteli, a wszystkie zmarszczki na jego suchej twarzy zarysowały się wyraźnie i czujnie. Skinąwszy na Kaifosza, zawrócił z powrotem.

— Ty, Kaifosz, — „oni" fortyfikują granicę... To gniazda, niechybnie!... W worach jest cement!...

Wytrzeszczyli na siebie oczy i zetknęli się niemal twarzami. Odcinają ich!... Pisarz, podtrzymując opadające portki, zaciskając rzemień, który się zsuwał z jego wychudłego ciała, rozważał głęboko. Jeżeli Niemcy przycisną „ich" to chyba nie będą się bawić w wysiedlanie ślązaka?... Co innego im będzie w głowie!... Lecz, jeśli wznoszą fortyfikacje obronne czołem ku Polsce, pomyślę o bezpieczeństwie w pasie granicznym... Może być tak, może być owak. Jeżeli Benesz... Jeżeli „ich" minister spraw zagranicznych... jeżeli „nasz" minister...

Oto jak było: musieli ważyć ministrów, ci dwaj, Pawlica i Kaifosz, wstępując pod górę do swej wspólnej siedziby. Albowiem minister stawał się jakby symbolem przez którego usta przemawiał naród. Należało nastawić ucha i słuchać czy słowa będą w sam raz ważkie i w sam raz odpowiadające ich uczuciom, uczuciom ludu śląskiego? Pani Szulc nie była wkońcu zadowolona z mężów austrjackich, ach!... daleko jej było od zadowolenia, pomstowała nawet i urągała. „Niech Bóg strzeże Austrję!". Łatwo to powie[illegible] osłaniać się Bogiem!... Ale i sam Bóg nie ruszy palcem w obronie narodu który przystał na związek z prześladowcami religji i kościoła. Nastawiła radjo na Berlin i usłyszała jak wymyślano Schuschniggowi. Oto jak się załatwiają Niemcy z ludźmi: najpierw im schlebiają a potem lżą. Plują na nich, niszczą ich i więżą. Gdyby więc politycy mieli trochę rozumu jak sądził o nich naród, gdy ich stawiał na swym czele — wiedzieliby że nic im nie pozostaje, tylko opór!...

— Kto ma wiele do stracenia, namyśla się — rzekła Knoblochowa marszcząc z namysłem brwi.

Niezliczone metry ściegów szydełkowych, łańcuszków i kółeczek sporządziły podczas tych wieczorów zimowych spędzonych w izbach na roztrząsaniu spraw politycznych, w towarzystwie nigdy nie widzianych ministrów i prezydentów. Ważne osobistości zeszły do kwater hutniczych i stawały się jeno ludźmi, osądzanymi przez ludzi. Inżynier z gór, który puścił linkę z jedynym bratem nie wytrzymał próby. Kaifosz wytrzymał. To jeno próba, nic wiecej!... Ludzie powinni znosić ją twardo... Knobloszka poznała w Końskiej pewną niewiastę któ[illegible] po przyłączeniu Śląska do Czech była w delegacji u Marszałka Piłsudskiego. Cóż On powiedział?...

(D. c. n.)

LIPIEC

14

PIĄTEK
Bonawentury, Justa.
Wsch. sł. 3.31. Z. 19.52

POGODA NA DZIŚ

Pogoda słoneczna o niewielkiem zachmurzeniu przy słabych wiatrach zachodnich. Temperatura ok. 20 st.

W teatrach

Teatr Narodowy: „Święty gaj".
Teatr Polski: „Kolężanki".
Teatr Mały: „Ostrożnie, świeżo malowane".
Teatr Nowy: Nieczynny.
Teatr Letni: „Zgorszenie publiczne".
Teatr Ateneum: „Szczęśliwe dni".
Instytut Reduty: „Haneczka i duch".
Teatr „8.15": „Baron Kimmel".
Teatr Ali Baba (Karowa 18): Dziś i codziennie rewja polityczna w 20-tu obrazach „Orzeł czy Rzeszka..." z Mirą Zimińską, Krukowskim, Foggiem, Sempolińskim na czele zespołu. Pocz.: 7.30 i 10 w.
Szopka Polityczna w kawiarni Piasty-ków (IPS), pocz. o 7.30 i 9.30 wiecz.

INFORMACJE O FILMACH DOZWOLONYCH DLA MŁODZIEŻY TELEFON 7-11-25.

W kinach

Adria: „Orły morskie".
Atlantic: „Wielki walc".
Bałtyk: „Małżeństwo XX wieku".
Casino: „Marinella".
Capitol: „Ósma żona Sinobrodego" i „Nicpoń".
Colosseum: „Orkana".
Czary: „Tyran".
„Elite": „Dama na dwa tygodnie" i „Załoga nieustraszonych".
Europa: „Pechowiec".
Fama: „Trader Horn".
Filharmonja: „Tłum szaleje".
Helios: „Linja Maginota" i „Rycerze stepu".
Hollywood: „Miłość w kajdanach".
Imperial: „Express Paryż-Tulon".
Italia: „Wierna Rzeka".
Kino par. św. Andrzeja: Nieczynne.
Lot: „W ogniu pocisków" i „Prawdziwy Przyjaciel".
Miejskie: „Student z Oxfordu".
Majestic: „Panieńskie szaleństwa".
Mewa: „Zaza" i „Sygnały".
Napoleon: „Niebezpieczna miłość".
Nowa Tombola: „Josette" i „Drapieżne maleństwa".
Olza: „Piętro wyżej".
Palladjum: „Zeznanie szpiega".
Parafja ś-go Andrzeja: „Dzisiejsze czasy" z Chaplinem.
Petit Trianon: „Skradzione życie" i „80 karatów szczęścia".
Rialto: „Andy Hardy zakochany".
Rex: „Dziki Zachód" i „2 dni w raju".
Roma: „Katarzynka".
Sfinks: „Sześciu z przedmieścia...
Sokół: „Idziemy przez życie" i „Córka Szanghaju".
Studjo: „Dama z Malakki".
Stylowy: „Trudno zdobyć żonę".
Światowid: „Bohater Legji Cudzoziemskiej".
Świt: „Przygody Robin Hooda".
Uciecha: „Skradzione życie".
Victoria: „Włóczęgi".
Panorama (Nowy Świat 37) wyświetla zdjęcia Algieru i floty wojennej i handlowej francuskiej w Algierze. Panorama czynna codziennie od 10 do 22.
Diorama (ul. Nowy Świat 87) wyświetla codziennie od godz. 5-ej po południu do 10-ej w nocy plastyczne krajobrazy w naturalnych barwach z Chin (Kanton i Mukden).

WIECZÓR ARTYSTYCZNY POLSKIEGO RADJA NA L. O. P. P. w BAGATELI

Jutro, w sobotę 15 b. m. punktualnie o godz. 9 w. rozpocznie się w ogrodzie „Bagatela" dwugodzinny program Polskiego Radja, z którego całkowity dochód przeznaczony został na L. O. P. P. p. t. „Melodje filmowe i taneczne". Program wielce urozmaicony zawierać będzie utwory najpopularniejszych kompozytorów. Wykonawcy: Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego, Al. Serwińska i M. Demar - Mikuszewski, pieśni i piosenki, Czesław Skonieczny, humor, Pięcioraczki Radjowe w swoim jazzowym repertuarze, Arkadjusz Flato, skrzypek wirtuoz, zapowiada Józef Opieński. W razie niepogody koncert odbędzie się w krytej sali kawiarni „Bagatela".

Ogłoszenia drobne

Zł. 75 garnitur lub palto uszyte na miarę z pierwszorzędnego materjału; robota, krój, dodatki solidne. Poznańska 13/1 w bramie na lewo, parter. Spodnie w modnych kolorach zł. 18. 814

Froterowanie, wiórkowanie, cyklinowanie i reperacja posadzek, mycie okien.

Sprzątanie biur, mieszkań, Dezynfekcja, czyszczenie tapet i sufitów, odkurzanie aparatami elektrycznemi oraz ciała lub konserwacja. J. Cegielski ul. Browar 10 m 24 telef 6-28-92

Restauracja z pokojem do śniadań w Rozwadowie „COP" w nowym domu nowocześnie urządzona do wydzierżawienia natychmiast Polakowi. Wymagana dobra prezencja, odpowiedni kapitał obrotowy i kaucja zł. 2.000.—. Zgłoszenia pod „Dobry Fachowiec". 826

Pożar, który trwa 55 lat

W grudniu 1884 r. w kopalniach węgla w Hocking Valley, w stanie Ohio wybuchł strajk górników. Górnicy zepchnęli wówczas do szybu wózki napełnione płonącą naftą.

Pożar, jaki powstał wskutek tego w głównym szybie kopalni, szerzy się od tego czasu coraz dalej i zniszczył dotychczas węgla za 50 miln. dolarów.

Strefa podziemnego ognia objęła już przestrzeń 10 tys. kilometrów kwadratowych.

Mimo nadludzkich wysiłków nie udało się ognia opanować. Obecnie zaniechano wszelkich prób ugaszenia ognia, ograniczając się jedynie do zamurowania wszystkich szybów kopalnianych i zamknięcia w ten sposób powietrza do ognisk podziemnego pożaru w nadziei, że zczasem ogień wygaśnie sam.

Dotychczas jednak na to się zupełnie nie zanosi.

Z ilu kości składa się
szkielet człowieka

Na pytanie to podręczniki anatomji nie dają jednolitej odpowiedzi. W jednym znajdujemy wymienioną cyfrę 206, w innych 270.

Rozpiętość ta pochodzi stąd, że w wielu podręcznikach autorzy nie uwzględniają licznych małych kosteczek, które wchodzą w skład naszego szkieletu.

Na tym punkcie nawet histolodzy nie są ze sobą w zgodzie. Okazuje się, że starogrecka maksyma „poznaj samego siebie" w żadnej dziedzinie nie należy do łatwych.

„Latający szafir"
Nowy gatunek motyla

W puszczy brazylijskiej nad Amazonką odkryto nowy gatunek motyla. Jest to najwspanialszy ze wszystkich dotychczas znanych motyli.

Skrzydła jego posiadają specjalny rodzaj barwnika, który sprawia, że po zachodzie słońca motyl lśni odblaskami najczystszego szafiru. Stąd też motylowi nadano nazwę „latający szafir".

Rozpiętość skrzydeł motyla dochodzi do 30 cm. Owad ten jest bardzo lękliwy i trudno dostępny, gnieździ się bowiem na najwyższych szczytach drzew.

Schwytanie rzadkiego owadu udało się jednemu z przyrodników badających faunę i florę puszcz amazońskich jedynie dzięki przypadkowi.

W poszukiwaniach swych uczony natrafił na rosnące w środku puszczy gaje agawy, nad któremi unosiła się chmara szafirowych motyli. Jak się okazało, owady te lubią sok agawy, którym się upijają i wówczas łatwo bardzo można je schwytać.

811

OBWIESZCZENIE

Zarząd Towarzystwa Kredytowego Przemysłu Polskiego na podstawie art. 102 Statutu Towarzystwa zawiadamia niniejszem, że nieruchomość w Łodzi, oznaczona N. hip. 2587, rep. hip. N. 936, należąca do EDYTY-ANNY FLACKEROWEJ i HELENY-GIZELI NEUMAN, współwłaścicielek firmy „WILHELM LUERKENS SUKCESOROWIE w ŁODZI", obciążona wraz ze znajdującemi się na niej maszynami i urządzeniami fabrycznemi pożyczkami Towarzystwa w sumach nominalnych Zł. 286.200,— i Zł. 83.215,—, z kaucją Zł. 28.620,—, z powodu niezapłacenia rat od udzielonych pożyczek wystawiona jest na sprzedaż w drodze przetargu publicznego (licytacji), który odbędzie się w dniu 21 września 1939 r. o godzinie 11-ej przed południem, w Kancelarji Hipotecznej przy Sądzie Okręgowym w Łodzi przed Notarjuszem Radzisławem Wodzińskim lub przed zastępującym tegoż.

Rękojmia (wadjum) do przetargu oznaczona jest na Zł. 73.883,— i złożona być winna w gotowiźnie lub też w listach zastawnych Towarzystwa Kredytowego Przemysłu Polskiego w cenie nominalnej z kuponami bieżącemi.

Przetarg zacznie się od sumy Zł. 554.122,50.

Zbiór objaśnień i warunków sprzedaży, złożony do księgi wieczystej, przejrzany być może w Hipotece i w biurze Zarządu w Warszawie, ul. Jasna 1. 828

CUKROWNIA OPOLE, SPÓŁKA AKC.
BILANS NA DZIEŃ 31 MARCA 1939 R.

STAN CZYNNY: Nieruchomość Zł. 48.589.10, Urządzenia techniczne Złotych 36.281.60, Inwentarz żywy i martwy Zł. 89.795.44, Kasa Zł. 8.421.23, Papiery wartościowe i udziały Zł. 62.587.50, Remanenty Zł. 2.016.461.90, Dłużnicy Zł. 838.634.66, Sumy Przechodnie Złotych 41.030.55. Razem Zł. 3.171.801.98. Różni za gwarancje Zł. 2.538.256.—. Ogółem Zł. 5.710.057.98.

STAN BIERNY: Kapitał Zakładowy Zł. 250.000.—, Zapasowy Złotych 26.200.44, Amortyzacyjny Zł. 31.868.69, Zobowiązania Zł. 2.741.818.13. Straty i zyski Zł. 121.914.72, Razem Zł. 3.171.801.98, Gwarancje Zł. 2.538.256.—, Ogółem Złotych 5.710.057.98.

RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW

STRATY: Remanenty na 1.IV.1938 r. Zł. 1.439.654.33, Koszty produkcji Zł. 2.919.845.50, Dopłata do buraków za rok ubiegły Zł. 38.628.98, Komitetowi Zimowej Pomocy Bezrobotnym Zł. 13.081.—, Różnice kursowe Zł. 9.253.67, Wartość padłego konia Zł. 339.—, Amortyzacja Zł. 17.627.32, Zyski Zł. 121.914.72, Razem Zł. 4.560.344.52.

ZYSKI: Zysk z lat ubiegłych Złotych 80.613.45, Uzyskano ze sprzedaży Zł. 2.615.218.31, Z realizacji kuponów Zł. 4.366.—, Zysk na gospodarstwie rolnem Zł. 1.679.11, Remanenty w dniu 31.III. 1939 r. Zł. 1.856.467.65. Razem Złotych 4.560.344.52.
825

II OGŁOSZENIE

Zarząd firmy „Nasz Sklep — Uranja", Sp. Akc. niniejszem podaje do wiadomości, że zgodnie z powziętą na Walnem Zgromadzeniu Akcjonarjuszów w dniu 19-tym czerwca 1939 r. uchwałą o podwyższeniu kapitału akcyjnego następującej treści:

„1) podwyższenie kapitału nastąpi drogą emisji 4.000 (czterech tysięcy) nowych akcyj imiennych — wartości nominalnej po złotych 100 (sto) każda, z tem, że akcje te zostaną uprzywilejowane, to jest, że każdej akcji będą przysługiwały 2 (dwa) głosy; 2) prawo poboru nowo-emitowanych akcyj przysługiwać będzie dotychczasowym akcjonarjuszom; 3) nowo-emitowane akcje uczestniczyć będą w dywidendzie od dnia 1 (pierwszego) kwietnia bieżącego 1939 roku oraz 4) Zarząd Spółki zostaje upoważniony do: określenia terminu otwarcia i zamknięcia subskrypcji oraz oznaczenia ceny emisyjnej."

przyjmuje zapisy na akcje nowej emisji na następujących warunkach:

1)) Cena emisyjna nowych akcyj imiennych wynosi Zł. 100.— za jedną akcję.

2) Dotychczasowi akcjonarjusze mają prawo pobrania dwóch akcyj na każde posiadane 5 akcyj em. konwersyjnej na okaziciela wartości nominalnej Zł. 100.— każda.

3) Wpłata na nowe akcje winna być dokonana w pełnej wysokości ceny emisyjnej w siedzibie Zarządu firmy „Nasz Sklep—Uranja", Sp. Akc. w Warszawie przy ul. Siennej Nr. 15 w terminie do dnia 2-go sierpnia 1939 roku włącznie do godz. 12-ej.

4) W razie nie wykonania prawa poboru nowych akcyj przez akcjonarjuszów do wyżej oznaczonego terminu, Zarząd, zgodnie z przepisami art. 437 K. D., przydzieli nowe akcje według swego uznania. 802

824

Radjo

PIĄTEK, dnia 14 lipca.

WARSZAWA I (Raszyn).

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 7.45 Koncert w wyk. ork. wojskowej. 8.15 Kłopoty i rady: „Dla siebie i dla innych" — dialog. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 14.45 Rozmowę technika z młodzieżą przeprowadza Wacław Frenkel. 15.00 Muzyka popularna. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.20 Piosenki z Paryża w wyk. Toli Korjan (z Poznania). 16.45 Rozmowa z chorymi ks. kap. Michała Rękasa (ze Lwowa). 17.00 Muzyka taneczna (płyty). 18.00 Recital fortepianowy Colette Gaveau. 18.35 Recital śpiewaczy Tatiany Nolier-Mazurkiewiczowej. 19.00 „Marsylianka" — aud. literacko-muzyczna. 19.30 Chwila Biura Studjów. 19.40 „Przy wieczerzy" (z Poznania). 20.25 Audycja dla wsi. 20.40 Audycje informacyjne. Dziennik wieczorny. Wiadomości meteorologiczne. Wiadomości sportowe. Nasz program na jutro. 21.05 Fragment koncertu z okazji 150 rocznicy Rewolucji Francuskiej, transm. z Paryża. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wiec. Komunikat meteorologiczny. 23.05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim. 23.11 Wiadomości z Polski w języku węgierskim.

PIĄTEK, dnia 14 lipca.
16.20 Piosenki Paryża w wyk. Toli Korjan.
18.35 Recital śpiewaczy Tatiany Nolier-Mazurkiewiczowej.
19.00 „Marsylianka" — aud. lit. muz. w oprac. St. Wasylewskiego.
21.05 Fragment koncertu z okazji 150 rocznicy Rewolucji Francuskiej. Transmisja z Paryża.

WARSZAWA II (Mokotów).

13.00 „W dniu święta Narodowego Francji". Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Pogawędka gospodarska. 14.05 Parę informacyj. Wiadomości sportowe. Program na jutro. 14.15 Utwory Edwarda Lalo (płyty). 15.00 Koncert solistów. 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. Małej Ork. P. R. 16.30 Cezar Franck: Sonata A-dur (płyty). 17.05 Życie kulturalne stolicy. 17.25 Recital śpiewaczy Zofji Massalskiej. Przy fort. prof. Ludwik Ursztein. 21.05 Gustaw Holst: 2 fragmenty z suity „Planety". 21.15 „Światło na usługach fizyki cząsteczkowej" — odczyt dr. Ant. Karpowicza. 21.35 Mikołaj Rimski-Korsakow (płyty). 23.00 Muzyka do tańca (płyty).

SOBOTA, dnia 15 lipca.
WARSZAWA I (Raszyn).

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 — 8.10 Muzyka płyty). 8.10 Z mikrofonem przez Polskę. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 14.45 „U Dorotki w ogródku" — wesoła audycja dla dzieci w ukł. Heleny Tymienieckiej. 15.15 Muzyka popularna w wyk. Ork. Rozgł. Wileńskiej. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.20 Koncert w wyk. ork. mandolinistów „Kaskada". 16.30 Co się dzieje w gniazdkach: Kłopoty i troski rodzicielskie — pogadanka (Poznań). 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Polskie pieśni chóralne. 18.30 Kwartety Beethowena (płyty). 19.00 „Przez siedem mórz do siedmiu wzgórz" — „Ludzie jednej ławki" — wesoła powieść radjowa (ze Lwowa). 19.30 Audycja dla Polaków zagranicą. 20.20 „Melodje ziemi polskiej" „Na Kujawach gra muzyka". 20.25 Audycja dla wsi. 20.40 Audycje informacyjne. Dziennik wieczorny (20.40). Wiadomości meteorologiczne. Wiadomości sportowe. Nasz program na jutro. 21.00 Melodje filmowe i taneczne. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny. 23.05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim. 23.13 Wiadomości z Polski w języku angielskim. 23.20 Muzyka taneczna.

SOBOTA, dnia 15 lipca.
16.30 Co się dzieje w gniazdach— Kłopoty i troski rodzicielskie.
18.00 Polskie pieśni chóralne.
18.30 Kwartety Beethovena.
19.00 Przez siedem mórz do siedmiu wzgórz (ze Lwowa).
20.00 Melodje ziemi polskiej „Na Kujawach gra muzyka".
21.00 Melodje filmowe i taneczne.

WARSZAWA II (Mokotów).

13.00 Muzyka lekka (płyty). 13.15 Koncert rozrywkowy w wyk. Rozgł. Poznańskiej. 14.00 Parę informacyj. Wiadomości sportowe. Program na jutro. 14.15 Dawna muzyka baletowa (płyty). 15.00 Recital skrzypcowy Tadeusza Zygadły. Przy fort. prof. Ludwik Urstein. 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. Ork. Kameralnej Feliksa Rybickiego. 16.30 Walce (płyty). 17.05 Życie kulturalne stolicy. 17.15 Muzyka angielska (płyty). 21.05 Fryderyk Chopin (płyty). 21.35 Igor Strawiński: Koncert skrzypcowy (płyty). 22.00 Umberto Giordano: „Andrzej Chenier". Opera w 4 aktach w wyk. solistów i ork. teatru „La Scala", (płyty).

Siedemdziesięciolecie Teatru Letniego i «Zgorszenie publiczne»

Siedemdziesięciolecie Teatru Letniego obchodzone było w teatrze w Ogrodzie Saskim skromnie i cicho. I słusznie. Należałoby może wogóle zastanowić się nad tem, czy warto jest czcić najbardziej choćby „rodzinnym" jubileuszem tę kompromitującą drewnianą budę, która na miarę najpokorniejszych nawet wymagań nie licuje z godnością stolicy. Mimo to byliśmy nawet trochę wzruszeni, słuchając ładnego wiersza **Światopełka Karpińskiego** o Teatrze Letnim i ciepłej przemowy dyr. **Trzcińskiego.** Cóż, wiek ma widocznie zawsze swoje prawa i umie budzić specyficznego rodzaju wzruszenie — nawet u niezbyt do niego życzliwie usposobionych ludzi.

Wzruszenie to jednak zostało odrazu starte i unicestwione tem „Zgorszeniem publicznem" pana Franciszka Arnolda, które kazano nam później oglądać. Zagrać coś podobnego na jubileusz teatru — toć to przecież znaczy wystawić mu jak najgorsze świadectwo, pozbawić go zgóry śladów życzliwości widzów i skompromitować go ostatecznie w oczach publiczności. Jest lato, kanikuła, ogórki — rozumiemy to wszyscy doskonale. Nikt nie żąda od Teatru Letniego, aby nawet na swój jubileusz stał się nagle... teatrem o repertuarze z prawdziwego zdarzenia, wszystko jednak ma swoje granice — a „Zgorszenie publiczne" poza tę granicę wyszło, niestety, bardzo daleko.

Jedna to z największych bzdurstw — nie waham się użyć tego słowa — jakie wogóle udało mi się widzieć na deskach jakiegokolwiek teatru, farsa w starym stylu, w której skupione są wszelkie elementy nieprawdopodobieństwa, wszelkie motywy, o których mówiono gdzieś i kiedyś, że mogą budzić wesołość. Jest więc i murzyńska tancerka, którą stary profesor ze względu na „zgorszenie publiczne" wygania z teatru, a która „naturalnie" okazuje się potem jego córką. Jest papuga i mały lewek i gruba wiecznie się śmiejąca stara Murzynka. I jest zbankrutowany hrabia, na lewo i na prawo adoptujący różnych snobów tęskniących za tytułem. I ktoś, kto za wielkie pieniądze zdobywa tytuł konsula Nigerji i ma z tem potem ogromne kłopoty. I młody dyplomata, który udaje hrabiego. I zwarjowana stara arystokratka. I różne młode panie, nawzajem o siebie zazdrosne... Wszystko to kręci się po scenie, bełkocze jakieś zdania bez sensu i w gruncie rzeczy bez znaczenia, mówi jakieś dowcipy, od których najweselszym ludziom chce się płakać i jest prawdziwem zgorszeniem publicznem Warszawy. Nomen omen — jak mawiali starsi panowie.

Tłumaczenia „sztuki" Arnolda dokonał jakiś anonimowy pan A. T. Nie wiem, czy na jego rachunek zapisać należy wszystkie „aktualne" dodatki polityczne, któremi to tłumaczenie jest upstrzone. Są one zresztą szczytem nietaktu, budzą też naprawdę głęboki niesmak. Te wszystkie „powiedzonka" na temat „wojny nerwów", „polityki okrążania", „protektoratu" i t. d. powinny być jak najprędzej skreślone. Nie mieszajmy, na Boga, rzeczy przecież poważnych z błazeństwami tego typu i poziomu.

Sztukę reżyserował Konstanty Tatarkiewicz, grali (o wiele za dobrze jak na „arcydzieło" pana Arnolda) pp. Orwid, Dobrzańska, Kwaskowski, Grabowski, Zaklicka (której kreacja jest dowodem bardzo wielkiej wszechstronności jej talentu), Stojowska, Jerzy Tatarkiewicz, Kawińska, Niczewska, Rogińska. Nie ich to wina, iż kazano im grać coś podobnego — nie sądźmy ich też za surowo.

A. Chor.

Wszyscy pijmy, jako żywo! ale co?... ŻYWIECKIE PIWO!

Pielgrzymka Węgrów na Jasnej Górze

Votum za odzyskanie granicy z Polską

Przybyła do Częstochowy pielgrzymka Węgrów, złożona z 90 osób z kilku księżmi świeckimi i o. o. Paulinami na czele.

Gości węgierskich powitał na dworcu prezydent miasta Szczodrowski — w imieniu generała zakonu o. o. Paulinów przeora z Krakowa, o. Clemens Izdebski.

Przemówienia powitalne na dworcu zakończone okrzykami na cześć przyjaźni obu narodów, zostały przyjęte entuzjastycznie przez Węgrów. Orkiestra odegrała hymny narodowe polski i węgierski. Uczestnicy pielgrzymki śpiewali chóralni hymn polski, wzbudzając entuzjazm zebranych.

Wycieczka węgierska przybyła do Częstochowy dla złożenia hołdu Matce Boskiej Częstochowskiej za odzyskanie wspólnej granicy z Polską, a widomym znakiem dziekczynnym jest wspaniałe votum, które Węgrzy złożyli w kaplicy Cudownego Obrazu.

Votum przedstawia herb królestwa Węgier z odpowiednim napisem.

Konkurs piękności dziecka w Przygłowie pod Piotrkowem

Staraniem piotrkowskiego obwodu L. O. P. P. w dniu 22 bm. o godz. 15 na placu p. St. Gadzinowskiego w uzdrowisku Włodzimierzów pod Piotrkowem odbędzie się wielki festyn dziecięcy, połączony z wieloma atrakcjami, jak łowienie upominków na wędkę szczęścia, tańcami i tp. Podczas zabawy, urządzonej po raz pierwszy przez L. O. P. P., zorganizowany zostanie konkurs piękności dziecka.

Najładniejsze dzieci wyróżnione zostaną przez specjalne jury i otrzymają nagrody.

Przebudowa Liceum państwowego

Państwowe liceum humanistyczne im. Bolesława Chrobrego w Piotrkowie mieści się w historycznym budynku, należącym w wieku XVIII do OO. Jezuitów. Obecnie dyrekcja tej uczelni przeprowadza roboty inwestycyjne, które całkowicie zmienią zewnętrzną elewację. Zburzone zostały małe budynki, szpecące dotychczas ten historyczny i zabytkowy dom. Poza tym zamiast podwórza ze strony ul. Pijarskiej urządzony zostanie ogród. Zamiast dotychczasowego ogrodzenia murowanego powstanie przewiewny druciany parkan, przez co nada gmachowi bardziej estetyczny wygląd.

Przed sensacyjnym procesem w Piotrkowie o zajścia w Tomaszowie-Maz.

Przed kilku tygodniami w Tomaszowie-Mazowieckim doszło do zajść ulicznych, w czasie których powybijano w niektórych mieszkaniach i sklepach szyby oraz poturbowano kilka osób. Policja aresztowała najbardziej agresywnych, których osadzono w więzieniu piotrkowskim.

Dnia 19 bm. przed sądem okręgowym w Piotrkowie zasiądzie na ławie oskarżonych kilkanaście osób pod zarzutem podburzania tłumu i wywołania zajść. Do sprawy powołano około 100 świadków. Obronę wnosi kilku adwokatów miejscowych i zamiejscowych.

Sprawa potrwa od dwóch do trzech dni.

Peowiacy jadą na Zjazd Sierpniowy do Krakowa

Zarząd Koła Związku Peowiaków w Piotrkowie zawiadamia członków Koła, którzy chcą wziąć udział w Zjeździe Sierpniowym w Krakowie, że Skarbnik Koła przyjmuje należność za karty uczestnictwa w dniach 15—18 i 19 bm. w lokalu Koła przy ul. Marszałka Piłsudskiego Nr. 55 w godzinach od 18 do 19-ej.

ZARZĄD.

Nowy szpital w Piotrkowie

Dyrekcja Ubezpieczalni Społecznej czyni starania w kierunku jak najszybszego zrealizowania opracowanego planu w sprawie rozszerzenia istniejącego szpitala w Piotrkowie. Liczba łóżek zwiększona zostanie o 60 pr.

Wielki napływ letników do uzdrowisk w Piotrkowskim

W ostatnich dniach na terenie uzdrowisk w powiecie Piotrkowskim daje się zaobserwować wzmożony ruch. Niemal każdy autobus i pociąg kolejki sulejowskiej przywożą do Przygłowa, Sulejowa i Włodzimierzowa oraz do uroczego zakątka ziemi piotrkowskiej Mokre nowych letników z różnych stron kraju. Tegoroczna frekwencja na letniskach i w uzdrowiskach w okolicach Piotrkowa w porównaniu z latami ubiegłymi wzrosła ponad 100 procent. Wiele osób przyjeżdża na skutek listów od znajomych, którzy donoszą o idealnych warunkach mieszkaniowych, klimatycznych i niskich cenach artykułów żywnościowych.

Ośrodki te znajdują się pośrodku lasów iglastych, na terenach piaszczystych, przez które wiją się rzeki Pilica i Luciąża. Woda w rzekach tych jest czysta, a kąpiele stanowią prawdziwą rozrywkę dla letników i miłośników sportów wodnych. Również słoneczne kąpiele i plaże zdobyły sobie rozgłos.

Wokół letnisk znajdują się kolonie letnie i obozy wypoczynkowe, zorganizowane przez P. W. i W. F., YMCA, harcerstwo oraz zarząd miejski i ubezpieczalnię społeczną. W koloniach i obozach tych przebywa ponad 3.000 młodzieży szkolnej, rzemieślniczej i robotniczej, która w całej pełni korzysta z dobrodziejstw słońca, powietrza i wody.

Wielkim powodzeniem cieszy się lokal w przystani L. M. i K. pod kierownictwem p. W. Berłowskiego.

Świętokradca z Piotrkowa osadzony w więzieniu

Do Piotrkowa nadeszła wiadomość o ujęciu w Nowym Sączu mieszkańca Piotrkowa—Józefa Caby, zam. przy ul. Piłsudskiego 33, notorycznego złodzieja, specjalisty od okradania świątyń. Caba osadzony został w więzieniu.

NASZ REPORTER DONOSI:

Synowie chłopscy okupują placówkę w Grodzie Trybunalsk.

Do znanej, starej winiarni p. Z. Banaszewskiego (czyżby odrodzenie) przybyło dziesięciu chłopskich synów, którzy zażądali, »drogiego, dobrego, mocnego, starego wina węgierskiego«.

Snać wino było mocne, gdyż cała dziesiątka w dobrych humorach nieprzerwanie wznosiła toasty, na swoją cześć, sławiąc dzisiejsze dobre dla nich czasy, wychylając »całymi« kielichami dawny szlachecki trunek.

A w oparach szlachetnego trunku i machorki unosiły się posępne duchy: Skarbków, Walickich, Bronikowskich, radców Turskiego, Lazarewa, księdza prałata Szymanowskiego i innych.

DWA PLACE—południowe do sprzedania. Wiadomość w Redakcji.

Popierajcie P. C. K.

P. Rudolf Koleczko
zamieszkały przy ul. Słowackiego 84 w Piotrkowie,
otrzymał na mocy decyzji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 22 maja 1939 roku Nr. S. B. 73—1/16
zezwolenie na wykonywanie prac mierniczych z zakresu przebudowy ustroju rolnego
na obszarze województw: Białostockiego, Kieleckiego, Lubelskiego, Łódzkiego i Warszawskiego.

Podziękowanie

Do uświetnienia imprez w »Dniu Koni« w Piotrkowie przyczynił się wielce WPan Dr. Eugeniusz Schicht, właściciel majątku Bujny, wysyłając zastęp pracowników w barwnych strojach krakowskich, oraz efektownie udekorowany kwieciem i zielenią wóz—platformę z koniem w rzeźbie.

Imieniem Powiatowego Komitetu Hodowców Koni składam WPanu D-rowi Schichtowi wyrazy uznania i podziękowanie

Zygmunt Pułaski
Prezes Powiat. Komitetu Hodowców Koni.

Dzieci puściły z dymem zagrodę

We wsi Witów wybuchł pożar w zagrodzie Józefa Wojtaska, gdzie spłonęła stodoła z narzędziami rolniczymi. Jak się okazało — pożar wznieciły pozostawione bez opieki dzieci, które zaprószyły ogień ze znalezionego niedopałka papierosa.

O likwidację stajni w śródmieściu

Akcja oczyszczania od zwierząt domowych śródmieścia jest w toku. Z uwagi na skupienie domów mieszkalnych, wszystkie krowiarnie, hodowle drobiu, chlewy, położone w obrębie śródmieścia muszą ulec rychłej likwidacji, a odnośne zarządzenia, dyktowane względami higieny, winny być respektowane.

UWAGA!
Automobiliści i Motocykliści!
Polecamy przed nabyciem
części
i akcesorji
dętek
i opon
sprawdzić ceny w firmie
PE-TE-HA
ul. Toruńska 1, Telefon 14-96.

Powrót z Niemiec

Powrócił z Niemiec do Polski drogą nielegalną Hamann Emil Rudolf, ostatnio zam. w Łodzi, ul. Kątna Nr. 65, a obecnie bez stałego miejsca zamieszkania. Wymieniony w dniu 18.III.39 r. wyjechał drogą nielegalną do Niemiec, skąd z powodu złego traktowania go przez policję niemiecką i złego wyżywienia powrócił spowrotem do kraju.

Nagły zgon

Zmarł nagle Rekcugler Frydrych, zam. we wsi Pawłów Szkolny, gm. Parzniewice. Śmierć nastąpiła na skutek choroby serca.

Z kroniki kradzieży

Na szkodę Osiak Julii, zam. w Piotrkowie, ul. Narutowicza Nr. 67, nieznani sprawcy za pomocą urwania kłódki od drzwi piwnicy z której zabrali różne konfitury i soki, ogólnej wartości 19 zł.

Na szkodę Szmulewicza Jankla, zam. w Piotrkowie, ul. Sieradzka Nr. 1 ze sklepu skradziono 6 zegarków, łącznej wartości 32 zł.

W nocy na szkodę Młynarczyka Piotra, zam. we wsi Kleszcz, gm. Uszczyn, skradziono rower męski, wartości 50 zł.

W dniu 11 bm. w lokalu cukierni »Krakowianka«, Pl. Kościuszki przez dwóch nieznanych chłopców skradziona została puszka z pieniędzmi stanowiąca własność »Caritasu«.

Na szkodę Kwapińskiej Barbary, zam. we wsi Koło, gm. Łęczno, skradziono w Piotrkowie na ul. Narutowicza torebkę damską przyczepioną do roweru pozostawionego bez opieki na ulicy, w której znajdowało się 100 zł. Po przybyciu niezwłocznie na miejsce policja wszczęła dochodzenie i skradzioną torebkę wraz z gotówką odnaleziono w śmietniku posesji Nr. 4 przy ul. Narutowicza.

We wczorajszym sprawozdaniu z »Dnia Konia« zniekształcono następujące zdanie: »Jest towielką zasługą Dyr. Warsz. Tow. Zachęty do hodowli koni, które winno brzmieć: Jest to wielką zasługą dyrektora Józefa Stokowskiego, członka Warszawskiego Tow. Zachęty do hodowli koni.

Nie niemieckie
ani też nie włoskie
HALDA - NORDEN
SZWEDZKIE
maszyny do pisania
są najlepsze!
Maszyny do pisania Halda-Norden nowe i używane
poleca firma
„ADOLF PAŃSKI, SPADK."
Piotrków Tryb., Legionów L: 2.

Młoda osoba inteligentna, która zapewni opiekę dziewczynce, dopomoże w nauce oraz zajmie się domem poszukiwana. Oferty z podaniem kwalifikacji pod »Dom« przyjmuje Adm. Dz. Narod., Słowackiego 28, parter — nieuwzględnione bez odpowiedzi.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy 40 groszy; w tekście 60 groszy. Ogłoszenia drobne 20 groszy za wyraz
Prenumerata za „DZIENNIK NARODOWY" wraz z dostawą do domu lub przesyłką pocztową wynosi 3 złote miesięcznie.
Redakcja i administracja: ul. Słowackiego nr. 28, parter wejście od frontu
Redaktor i Wydawca: TOMASZ PLUTA.
Zakłady Graficzne »Adolf Pański Spadk.« Piotrków Tryb. Legionów 2